

UNIwersytet Wrocławski
Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Polskiej

Mateusz Materek
MEMY INTERNETOWE – PROJEKT GRAMATYKI NARRACYJNEJ

Praca licencjacka
napisana pod kierunkiem
dr hab. Marii Tarnogórskiej

Wrocław 2022

UNIVERSITY OF WROCLAW
FACULTY OF LETTERS
INSTITUTE OF POLISH PHILOLOGY

Mateusz Materek
NARRATIVE GRAMMAR IN INTERNET MEMES: A BLUEPRINT

Bachelor thesis
written under the supervision
of Dr habil. Maria Tarnogórska

WROCLAW 2022

Streszczenie

Celem pracy była próba zastosowania gramatyki generatywno-transformacyjnej Noama Chomsky'ego, zagadnień kognitywizmu i narratologii do stworzenia modelu opisującego memy internetowe – uniwersalnej gramatyki narracyjnej memów internetowych. Szczególny nacisk został położony na zagadnienie procesu odbioru memów internetowych, w tym – na kwestię intertekstualności warunkującej poprawność odbioru. Przedstawiono interferencyjno-synergiczną koncepcję powstawania znaczeń, a także wskazano korzyści płynące z przyjęcia biologicznych podstaw memetyki (nakreślonych w pracach Dawkinsa, Blackmore i Brodiego) jako kontekstu dla badań humanistycznych nad memami. Przyjęcie takiego kontekstu pozwoliło wprowadzić do rozważań kategorię strategii zwiększania szansy przeżycia i zaproponować nowe ujęcie zagadnienia występowania przejawów kreatywności i komizmu w memach. W pracy zwrócono także uwagę na problem szczególnego statusu memów internetowych jako gatunku i powiązane z tym kwestie relacji nadawca-odbiorca.

Rezultatem badań było powstanie projektu gramatyki, utworzonego na zasadzie analogii do gramatyki Chomsky'ego (w wersji z pracy *Zarys teorii składni*). Gramatyka została wyposażona w dwa istotne narzędzia: reduktor kognitywny i semantyczny, których działanie zostało przedstawione teoretycznie oraz na przykładzie konkretnego memu. Praca wskazuje dalszy kierunek badań, polegający na próbie przetworzenia sformułowanych teoretycznie narzędzi na komputerowe algorytmy automatycznej analizy memów internetowych.

Słowa kluczowe

memy internetowe, gramatyka generatywno-transformacyjna, kognitywizm, memetyka, gramatyka narracyjna, model, składnia, intertekstualność

Summary

The aim of this thesis was to use Noam Chomsky's transformational-generative grammar, aspects of cognitive studies and narratology to create a model describing Internet memes – a universal narrative grammar for internet memes. In particular, the emphasis was put on the issue of the process of internet memes reception, including the issue of intertextuality which determines the correctness of reception. The interference-synergistic concept of the formation of meanings is presented, as well as the benefits of adopting the biological foundations of memetics (presented in the works of Dawkins, Blackmore and Brodie) as a context for humanistic study on memes. Acceptance of such context allowed to introduce into consideration a category of strategies increasing survival-rate and to propose a new approach to the issue of creativity and humour manifestations in memes. The paper also highlights the problem of the special status of Internet memes as a genre and the related issues of the sender-receiver relationship.

The result of the research is a blueprint of such grammar, created in analogy with Chomsky's grammar (the version from the work *Aspects of the Theory of Syntax*). The grammar has been equipped with two important tools: a cognitive and a semantic reducer. Operation of these reducers has been described theoretically and on an example of a specific meme. The work shows a further direction of research – an attempt to transform theoretically described tools into computer algorithms for the automatic analysis of Internet memes.

Keywords

internet memes, transformational-generative grammar, cognitive studies, memetics, narrative grammar, narratology, model, syntax, intertextuality

Spis treści

Rozdział 1. Aktualny stan badań nad memami internetowymi.....	6
1.1. Przegląd definicyjny.....	6
1.2. Aktualny stan badań.....	8
1.3. Gramatyka Chomsky’ego.....	10
1.4. Gramatyki narracyjne.....	14
1.5. Projekt gramatyki narracyjnej memów internetowych. Analogia do GTG.....	15
1.5.1. Definicja gramatyki.....	16
1.5.2. Zawartość gramatyki: poszczególne działy.....	17
1.5.3. Struktury.....	18
1.5.4. Poziomy adekwatności. Teoria struktury języka.....	19
1.5.5. Reguły frazowe. Słownik.....	22
1.5.6. Transformacje. Zanurzanie.....	23
Rozdział 2. Dział prezentacji.....	26
2.1. Kategoria figura-tło.....	26
2.2. Reduktor kognitywny.....	27
2.3. Intertekstualność wizualna. Warunkowanie poprawności odbioru.....	31
Rozdział 3. Dział semantyczny.....	35
3.1. Reduktor semantyczny.....	35
3.2. Przejawy humoru słownego.....	37
3.3. Kreatywność.....	40
3.4. Intertekstualność werbalna. Warunkowanie poprawności odbioru.....	41
Rozdział 4. Dział syntaktyczny.....	44
4.1. Współwystępowanie komponentu wizualnego i tekstowego jako konieczny warunek istnienia memu. Aktywacja znaczeń.....	44
4.2. Efekt synergii i interferencja. Konstrukcja miernika oceny.....	46
Zakończenie.....	48
Bibliografia.....	49
Wykaz źródeł schematów i ilustracji.....	51

Rozdział 1. Aktualny stan badań nad memami internetowymi

1.1. Przegląd definicyjny

Termin *mem*, którym się dziś posługujemy, został zaczerpnięty z badań nad biologią ewolucyjną. Wprowadził go Richard Dawkins w pracy *Samolubny gen*¹ z 1976 roku, niejako mimochodem wskazując potencjalny kierunek dalszych badań. Badania te zostały podjęte, czego efektem były liczne opracowania, trzymające się jednak mocno biologicznego gruntu. Spośród nich warto wymienić *Maszynę memową*² Suzane Blackmore i *Wirusa umysłu*³ Richarda Brodiego. Prace te istotnie spopularyzowały koncepcję memu jako jednostki transmisji kulturowej, czyli specjalnego typu informacji, przenoszonej w mózgach odbiorców i rozprzestrzenianej przez nich; Dawkins nie podaje ścisłej definicji, lecz wymienia przykłady: „melodie, idee, obiegowe zwroty, fasony ubrań, sposoby lepienia garnków lub budowania łuków”⁴. Na lata 70. XX wieku datuje się także powstanie memetyki jako odrębnej gałęzi nauki. Jej powstanie było silnie związane z publikacją pracy Dawkinsa, a dynamiczny rozwój – z późniejszymi pracami Blackmore i Brodiego.

Podjęcie biologiczne miało swoje niewątpliwe zalety. Łatwość przeprowadzenia paraleli między rozwojem (czy raczej: ewolucją) memów i genów umożliwiła niemal bezpośrednią aplikację istniejących koncepcji z gruntu biologii ewolucyjnej: wyniki przeprowadzonych już badań dla genów można było odnosić do memów bez czynienia dodatkowych założeń. Kluczowe tezy warunkujące skuteczność ewolucji genetycznej (długowieczność, płodność, wierność⁵) przenoszą się jeden do jednego na ewolucję memetyczną. Ewolucjonizm miał już też długą tradycję i wykształcony własny dyskurs; naukowo niejako „okrzepł” i mógł stanowić dobrą bazę do dalszych badań, legitymizując ich wyniki swoim statusem naukowym.

Szybko okazało się jednak, że koncepcja biologiczna jest niewystarczająca do uchwycenia złożonych zależności w systemie kultury. Memetyka zaczęła być nadbudowywana teoriami pochodzącymi z psychologii, socjologii, medioznawstwa, badań nad kulturą, a nawet informatyki (przede wszystkim w zakresie narzędzi humanistyki cyfrowej).

¹R. Dawkins, *Samolubny gen*, przeł. M. Skoneczny, Warszawa 1996, s. 359.

²S. Blackmore, *Maszyna memowa*, przeł. N. Radomski, Poznań 2002.

³R. Brodie, *Wirus umysłu*, przeł. P. Turski, Łódź 1997.

⁴R. Dawkins, *op. cit.*, s. 359.

⁵*Ibidem*, s. 59.

W zależności od posiadanych przez badacza kompetencji (i, oczywiście, reprezentowanej przez niego dziedziny nauki), formułowana przez niego definicja memu przybierała różny kształt. Oryginalna definicja Dawkinsa była zatem uwarunkowana ściśle biologicznie, stanowiła dokładną analogię do definicji genu: mem jako „jednostka przekazu kulturowego czy też jednostka naśladownictwa”⁶. Tak samo mem rozumie Blackmore i nie podejmuje próby jego redefinicji. Definicja Brodiego wypływa z jego informatycznego wykształcenia i akcentuje wirusowy charakter memu („Mem jest zawartą w umyśle jednostką informacji, która wpływając na przebieg określonych wydarzeń, przyczynia się do powstawania swoich kopii w innych umysłach”⁷). Analogia do wirusa komputerowego jest aż nadto oczywista.

Filozof Dan Dennett twierdzi natomiast, że mem to „pakiet informacji z nastawieniem”⁸. Ten lapidarny opis odchodzi daleko od biologii i wirusowego sposobu rozprzestrzeniania się, akcentując niematerialny charakter memu i jego zdolność do wywierania wpływu.

W potocznej komunikacji internetowej znaczenie pojęcia *mem* uległo zdecydowanemu zawężeniu i w zasadzie zrównało się pod względem zakresu z jednym z jego podtypów, wyróżnionych ze względu na kanał rozprzestrzeniania się: z memem internetowym. Potwierdzają to też zapisy w słownikach: zarówno w tych oficjalnych (*SJP PWN*: „chwytna porcja informacji, zwykle w formie krótkiego filmu, obrazka lub zdjęcia, na którym umieszczono jakiś tekst, rozpowszechniana w Internecie”⁹), jak i mniej oficjalnych (*Miejski słownik Słangu i mowy potocznej*: „śmieszny obrazek”¹⁰). Młodzi internauci (do 25 r. ż.), podejmując samodzielną próbę definicji memu, najczęściej sięgają właśnie po określenia „śmieszny” i „obrazek”¹¹. Nikła jest zatem świadomość oryginalnego znaczenia wyrazu *mem*.

⁶*Ibidem*, s. 358.

⁷R. Brodie, *op. cit.*, s. 29.

⁸Ted, https://www.ted.com/talks/dan_dennett_dangerous_memes, dostęp: 28.02.2022 r. Tłumaczenie własne – MM; oraz wszędzie tam, gdzie nie podano nazwiska tłumacza.

⁹*SJP PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/mem.html>, dostęp: 28.02.2022 r.

¹⁰*Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, <https://www.miejski.pl/slowo-mem>, dostęp: 28.02.2022 r.

¹¹Informacja wynika z prowadzonych przez autora we wrześniu 2020 roku badań ankietowych.

1.2. Aktualny stan badań

Na gruncie badań memetycznych można zaobserwować następujące przejście: od zajmowania się memami *per se* (charakterystyczne dla tekstów z XX stulecia) do zajmowania się konkretnymi memami i ich referencją do świata zewnętrznego (czy może – ujmując rzecz semiotycznie – zewnątrztekstowego).

Szczególnie w bibliografii polskiej można dostrzec braki w podbudowie teoretycznej memetyki. Chętnie pisze się o memach w pewnym kontekście i pewnym ich wyborze, opisuje się możliwości w zakresie oddziaływania na odbiorców i najczęściej *mem* występuje tylko w parze z określeniem *internetowy*. Memy traktuje się jako pewien fakt kulturowy; z nielicznymi wyjątkami nie wnika się w ich strukturę, nie zastanawia nad sposobem ich istnienia i współistnienia w przestrzeni fizycznej¹² i cyberprzestrzeni, nie analizuje się relacji między nimi. Po prostu stwierdza się, że memy istnieją i mają liczne zastosowania.

Polskie uniwersum memetyczne jest opisywane zatem w sposób synchroniczny. Nietrudno odnaleźć artykuły w polskiej bibliografii naukowej o tytule wyraźnie sygnalizującym, że dana pozycja będzie wyłącznie przeglądem ostatnich memów internetowych, wybranych według pewnego klucza tematycznego. Nie negując przydatności i wartości takich badań, należy postawić sobie pytanie o możliwość zrozumienia ich wyników, gdy kontekst zatrze się w pamięci odbiorców.

Potrzebna jest zatem praca, która ponownie spojrzy na memy, tym razem konkretnie memy internetowe, z lotu ptaka, diachronicznie i odpowie nie na pytanie *co* robią (w jaki sposób wpływają na odbiorców) pewne memy internetowe, ale *jak* to robią (jak powstają, dlaczego są rozumiane).

Okazuje się, że biologiczne podstawy memetyki dobrze uzasadniają wykorzystywane przy tworzeniu memów internetowych strategie (np. komizm) i na odwrót – różne zachowania internautów świadczą o słuszności biologicznych podstaw tej nauki. Na przykład – postawa czynnego uczestniczenia, charakterystyczna dla Web 2.0, jest dobrym świadectwem wirusowego charakteru memów internetowych. Użytkownicy Internetu tworzą i dzielą się rezultatami swojej pracy – memami internetowymi. Zgodnie zaś z prawem doboru naturalnego – najsilniejsze, najlepiej przystosowane osobniki przetrwają. Za Humphrey’em więc pozwalam sobie tu traktować memy jak żywe organizmy¹³.

¹²Mam na myśli memy, które pojawiają się poza światem Internetu: jako plakaty, na transparentach, graffiti itp.

¹³R. Dawkins cytuję uwagę N. K. Humphrey’a: R. Dawkins, *op. cit.*, s. 359.

Pomimo swej tematycznej różnorodności, memy internetowe są, w wymiarze abstrakcyjnym, dość jednorodne. Składają się z różnych elementów, połączonych formalnie i znaczeniowo. Na tej obserwacji wyrasta zasadnicza teza pracy: skoro memy internetowe są zbiorem połączonych elementów, to łatwo da się zbudować analogię do wypowiedzenia (wypowiedzenie rozumiane jest jako grupa wyrazów, które pozostają w gramatycznie wyrażonym stosunku łączności z formą czasownika¹⁴). Dostrzeżenie tej pierwszej analogii nasuwa niemal lawinowo kolejne obserwacje i pytania: o *langue* i *parole*, o reguły powstawania i transformacji, schemat komunikacyjny¹⁵, a wreszcie – o gramatykę tych małych form literackich.

Jednocześnie należy podkreślić, że memy internetowe podlegają tym samym prawom, którym podlegają inne teksty kultury. Nie bez powodu w poprzednim akapicie nazywam je wymiennie *małymi formami literackimi*, bowiem właśnie tak można je traktować. Memy funkcjonują w pewnym kontekście kulturowym i społecznym, i ustosunkowują się do niego. Zarówno ich warstwa tekstowa, jak i wizualna (w sensie semiotycznym) stanowią jeden wspólny tekst; w całości konstytuują mały świat, małą narrację, której ramy nie są ograniczone tylko do samego memu, ale posiadają bogate referencje (odniesienia: intertekstualne, do wydarzeń kultury, polityki, kontekstu społecznego) do świata, który już mogę pełnoprawnie nazywać zewnątrztekstowym. Podobnie też jak inne teksty, posiadają różne warstwy, dostępne tylko dla niektórych grup odbiorców, szczególnie predestynowanych do ich rozumienia. Memy stanowią też czuły barometr aktualnej sytuacji (ponownie – społecznej, politycznej, kulturowej) – pełnią zatem tę funkcję, którą jeszcze niedawno pełniły felietony prasowe czy radiowe. Analizując wybrane memy, można zatem dobrze odczytać nastroje internautów (a zatem – niemal całych społeczeństw) w związku z różnymi wydarzeniami. Nie dziwi zatem szerokie zainteresowanie medioznawców właśnie tym nowym gatunkiem wypowiedzi.

Przedmiotem opisu tej pracy stanie się zatem nie pewien wybór memów internetowych, a cała ich klasa, sprowadzona do postaci modelu. Podejmę próbę stworzenia gramatyki narracyjnej, która stanie się uniwersalnym narzędziem opisu memów. Gramatyka taka musi być, ze względu na charakter opisywanego przedmiotu, intersemiotyczna – w memach internetowych krzyżują się bowiem znaki systemu językowego i obrazy. Musi także, jako narzędzie uniwersalne, być w stanie opisać każdy mem. Musi zawierać

¹⁴Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*, Warszawa 1953, s. 7.

¹⁵R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki” 1960, z. 2, s. 435.

komponent leksykalny, opisujący *langue* oraz reguły, przy pomocy których da się z niego tworzyć konkretne *parole*. Musi wreszcie posiadać narzędzia pozwalające określić konkretne wypowiedzi pod kątem kryterium akceptowalności – a zatem posiadać komponent semantyczny. Oznacza to, że projektowana gramatyka powinna być w stanie „zrozumieć” mem i stwierdzić, czy taka interpretacja pokrywa się z oczekiwaniami prototypowego odbiorcy – czy jest akceptowalna.

Niniejsza praca aspiruje do stworzenia projektu takiej gramatyki. Próba ta, ze względu na szeroki zakres tematyczny zagadnienia, sięgać będzie nie tylko do założeń memetyki, lecz również do metod i metodologii oferowanych przez kognitywizm i narratologię, a także do wyników historycznych i współczesnych badań językoznawczych, w szczególności związanych ze składnią. Szczególną uwagę poświęcę badaniom, które ze względu na przedmiot, cel i metodologię są bardzo zbliżone do niniejszych – mowa o gramatyce transformacyjno-generatywnej, stworzonej i rozwijanej przez Noama Chomsky’ego.

1.3. Gramatyka Chomsky’ego

Zasadnicze tezy gramatyki transformacyjno-generatywnej (dla wygody będę używać skrótu GTG) przedstawił Noam Chomsky w czterech pracach: *Syntactic Structures* (1957), *Aspects of Theory of Syntax* (1965), *Lectures on Government and Binding* (1981) oraz *The Minimalist Program* (1995). W tym czasie założenia, na których budował swój model, ulegały licznym przeobrażeniom; Chomsky twierdził, że „to, co dzisiaj wygląda na uzasadnione rozwiązania, może przybrać zupełnie inną formę jutro”¹⁶. Zwykle taki rozwój teorii nie budzi szczególnych wątpliwości – w przypadku GTG zmiany te jednak były wyjątkowo dynamiczne i drastyczne, i dokonywane przez jednego autora. Na przestrzeni 50 lat nastąpiły przynajmniej 4 przełomy, poważnie zmieniające treść teorii Chomsky’ego; były to niejako cztery inkarnacje generatywizmu (teoria standardowa, rozszerzona teoria standardowa, teoria rządu i wiązania, minimalizm). Ze względu na liczne wątpliwości i polemiki, budując analogię będę trzymał się ustaleń z modelu starszego, tj. budowanego do lat 80¹⁷.

¹⁶N. Chomsky, *The Minimalist Program*, Cambridge, Mass. 1995, s. 10, cyt. za: P. Stalmaszczyk, *Historyczne i metodologiczne uwarunkowania współczesnego generatywizmu*, „Linguistica Copernicana” 2011, nr 1, s. 27.

¹⁷P. Stalmaszczyk, *op. cit.*, s. 27-28. Cała strona 28 jest poświęcona właśnie krytyce współczesnych inkarnacji generatywizmu, przeprowadzonej przez badacza polskiego oraz licznych zagranicznych.

Takie nakreślenie kontekstu pozwoli mi swobodnie posługiwać się zarówno wprowadzoną terminologią (której zasadność, częściowo, była później negowana przez Chomsky'ego), a także ogranicza zagrożenie popadnięcia w tę samą pułapkę, w którą (świadomie?) wpędził się autor – pominięcia komponentu semantycznego.

Spróbuję nakreślić skrótowo, czym jest gramatyka generatywno-transformacyjna w rozumieniu Chomsky'ego, co pozwoli mi później na zasadzie analogii zacząć budować gramatykę narracyjną dla memów internetowych. Zasadniczym celem GTG jest opisanie kompetencji użytkownika, która pozwala przy pomocy skończonego zbioru reguł stworzyć i zrozumieć dowolne zdanie. Taka gramatyka polega zasadniczo na strukturalnej analizie zdania – rozłożeniu go na składowe, począwszy od całego wypowiedzenia, a skończywszy na symbolach nazwanych przez autora mianem „terminalnych” (tj. pojedynczych wyrazach). Gramatyka powinna się zajmować opisem procesów psychicznych – to znaczy wyjaśniać, w jaki sposób zdania powstają i są rozumiane. Bezpośrednio z tym zagadnieniem łączy się tak zwana immanentna (nieuświadomiona, tkwiąca w każdym człowieku) kompetencja językowa, która ma podlegać analizie. Idealna gramatyka jest równoważna (izomorficzna) immanentnej kompetencji modelowego, kompetentnego, rodowitego użytkownika języka. Równoważność musi zachodzić na dwóch poziomach: opisowym (w zakresie poprawnej delimitacji zdań i przyporządkowania im odpowiednich opisów strukturalnych) i wyjaśniającym (w zakresie dostarczanej interpretacji zdania). Opis strukturalny to zdanie rozłożone na najmniejsze abstrakcyjne składowe przy pomocy odpowiednich reguł opisanych niżej.

Dość syntetycznego opisu elementów składowych GTG dostarcza *Słownik terminów literackich*:

[GTG – MM] Jako taka obok reguł frazowych posługuje się regułami transformacyjnymi. [...] [GTG – MM] w wersji zaprogramowanej przez Chomsky'ego obejmuje trzy działy: syntaktyczny, semantyczny i fonologiczny. Dominująca rola przypada działowi syntaktycznemu, którego reguły generują strukturę głęboką i powierzchniową oraz wzajemnie je wiążą. Natomiast pozostałe działy interpretują informacje dostarczone przez dział syntaktyczny: dział semantyczny wyznacza semantyczną interpretację struktury głębokiej, dział fonologiczny nadaje interpretację fonetyczną strukturze powierzchniowej¹⁸.

¹⁸A. Okopień-Sławińska, *Gramatyka generatywna*, w: M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 1988, s. 170-171.

Wskazane w definicji reguły frazowe (przepisywania) są realizowane jako analiza zdania w głąb, to znaczy jego stopniowy rozkład na coraz mniejsze jednostki składniowe (zdanie $\rightarrow$ fraza nominalna i werbalna (i pomocnicza) $\rightarrow \dots \rightarrow$ symbole terminalne-wyrazy). Przepisywanie może nastąpić wtedy, gdy fraza znajdzie się w odpowiednim otoczeniu. Rozpoczyna się ono od najogólniejszego symbolu $\#S\#$ – S oznacza całe zdanie, zaś znak $\#$ wyraża symbole terminalne wyznaczające delimitację zdania. Proces kończy uzyskanie zdania wejściowego. Zasadę działania reguł frazowych najlepiej wyjaśnia jednak przykład.

W poniższych przykładach S oznacza całe zdanie, NP – frazę nominalną, VP – frazę werbalną, $Verb$ – czasownik, Det – determinator, Aux – czasownik posiłkowy, N – rzeczownik.

- | | | | |
|-----|--------|---------------|-------------------------|
| (1) | S | $\rightarrow$ | $NP + VP$ |
| (2) | VP | $\rightarrow$ | $Verb + NP$ |
| (3) | NP | $\rightarrow$ | $Det + N$ |
| (4) | $Verb$ | $\rightarrow$ | $Aux + V$ |
| (5) | Det | $\rightarrow$ | <i>the, a, \dots</i> |
| (6) | N | $\rightarrow$ | <i>man, ball, \dots</i> |
| (7) | Aux | $\rightarrow$ | <i>will, can, \dots</i> |
| (8) | V | $\rightarrow$ | <i>hit, see, \dots</i> |

Schemat 1: reguły frazowe.

- | | | |
|--------|--|-------------|
| (i) | S | |
| (ii) | $NP + VP$ | by rule (1) |
| (iii) | $NP + Verb + NP$ | by rule (2) |
| (iv) | $Det + N + Verb + NP$ | by rule (3) |
| (v) | $Det + N + Verb + Det + N$ | by rule (3) |
| (vi) | $Det + N + Aux + V + Det + N$ | by rule (4) |
| (vii) | <i>the + N + Aux + V + Det + N</i> | by rule (5) |
| (viii) | <i>the + N + Aux + V + the + N</i> | by rule (5) |
| (ix) | <i>the + man + Aux + V + the + N</i> | by rule (6) |
| (x) | <i>the + man + Aux + V + the + ball</i> | by rule (6) |
| (xi) | <i>the + man + will + V + the + ball</i> | by rule (7) |
| (xii) | <i>the + man + will + hit + the + ball</i> | by rule (8) |

Schemat 2: opis strukturalny zdania "The man will hit the ball".

Reguły transformacyjne służą przekształcaniu całych ciągów (zdań). Intuicyjnie wydaje się proste, czym są transformacje przeprowadzane na zdaniach, zatem wymienię tylko kilka przykładów dla konkretyzacji tej intuicji: transformacja bierna (pasywizacja), usuwanie, wymazywanie, relatywizacja... Zademonstrujmy na przykładzie pasywizację: *Mężczyzna kopnął piłkę* $\rightarrow$ *Piłka została kopnięta przez mężczyznę*.

Parafrazując Chmielowskiego, powiemy, że zdanie, jakie jest, każdy widzi. To właśnie, co widać, Chomsky nazywa strukturą powierzchniową zdania i twierdzi, że jej interpretowaniem zajmuje się dział fonologiczny gramatyki. Z kolei faktyczne znaczenie zdania, zakodowane jako relacje między składowymi struktury głębokiej, jest interpretowane na poziomie semantycznym. Dział semantyczny musi zatem posiadać odpowiedni słownik, zdolny określać znaczenia, i mechanizm waloryzowania możliwych alternatyw (tj. oceny jakości poszczególnych interpretacji). Zarówno strukturę

powierzchniową, jak i głęboką, generuje natomiast dział syntaktyczny. Chomsky zwraca uwagę, że struktura powierzchniowa może wyjątkowo słabo odsłaniać strukturę głęboką zdania. Zatem, z jednej strony, (1) identyczne struktury powierzchniowe mogą pochodzić z różnych struktur głębokich, jak i na odwrót – (2) różne struktury powierzchniowe mogą pochodzić z identycznych struktur głębokich.

Zademonstrujmy zależność (2) na przykładzie zdań „Seymour pokrajał kielbasę nożem” oraz „Seymour użył noża, aby pokroić kielbasę”¹⁹. Zdania te są wzajemnymi parafrazami, zatem ich znaczenie jest identyczne. Skoro zaś znaczenia zakodowane są w strukturze głębokiej, to struktury głębokie tych dwóch zdań muszą być identyczne.

Zależność (1) dobrze obrazuje homonimia znaczeniowa. Fraza „twardy orzech do zgryzienia” zyskuje zupełnie różne interpretacje semantyczne w zależności od tego, czy wypowiada je miłośnik orzechów laskowych rozłupujący właśnie twardą skorupę jednego z nich, czy też humanista rozważający skomplikowany problem etyczny (mamy tu zatem homonimię znaczeniową opartą o różnicę w interpretacji bezpośredniej i przenośnej). Różne interpretacje oznaczają różne struktury głębokie.

Słownik działu semantycznego składa się z par (D, C), „gdzie D to macierz fonologicznych cech dystynktywnych, która podaje »wersję ortograficzną« określonego formatywu leksykalnego, a C stanowi zbiór określonych cech syntaktycznych (tj. symbol złożony)”²⁰. Cechy syntaktyczne określają wymagania wyrazu podczas łączenia go w większe konstrukcje składniowe (np. [+Żywy] – wyraz W₁ wymaga wyrazu W₂ żywego, [-Policzalny] – W₁ wymaga wyrazu W₂ niebędącego policzalnym] itp.).

Wiele miejsca w opisie GTG poświęcił Chomsky problemowi przyswajania języka. Wątpliwe jest, że kilkuletnie dziecko, ucząc się języka ojczystego, tworzy w głowie drzewka derywacyjne lub analizuje zdania pod kątem fraz nominalnych i werbalnych. Jednakże sam fakt, że 6-letnie dziecko potrafi sprawnie porozumiewać się w określonym języku, rozumieć i konstruować zdania nigdy wcześniej niesłyszane stanowi dobre uzasadnienie dla poszukiwań regularnego wzorca konstrukcyjnego i analitycznego dla wypowiedzi – a takim niewątpliwie jest model stworzony przez GTG.

Zarówno dziecko, jak i projekt gramatyki, muszą być w stanie wykonywać dwie czynności: (1) tworzyć i interpretować zdania oraz (2) oceniać zdania. Chomsky nazywa

¹⁹J. Apresjan, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki językowe*, przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław 1980, s. 37.

²⁰N. Chomsky, *Zagadnienia teorii składni*, przeł. I. Jakubczak, Wrocław 1982 s. 120.

te funkcje *adekwatnościami* i nadaje im nazwy: (1) *adekwatność opisowa* oraz (2) *adekwatność wyjaśniająca*. Pojęcie adekwatności wyjaśniającej łączy się bezpośrednio z *miernikiem oceny*, czyli sposobem porównania dwóch zdań w zakresie ich zgodności z immanentną kompetencją językową modelowego użytkownika języka i wyboru lepszej konstrukcji.

Ostatnią istotną kwestią z punktu widzenia niniejszej pracy są zdania zanurzone w innych zdaniach. Zdanie S_1 , zwane zdaniem matrycowym, może otwierać w swojej treści miejsce na inne zdanie S_2 , nazywane zdaniem składnikowym. W wyniku pewnych transformacji, można zanurzyć zdanie S_2 w zdaniu S_1 , tworząc nowe zdanie (najczęściej złożone, ale przy pomocy zanurzenia można też doprecyzowywać i rozszerzać informacje ze zdania matrycowego – na przykład poprzez zanurzenie zdania, w wyniku którego zaczyna pełnić ono funkcję rozbudowanej przydawki).

Paradygmat generatywny okazał się bardzo płodny i ekspansywny w świecie nauki, w szczególności amerykańskiej. Atrakcyjna okazała się próba zaimplementowania rozwiązań generatywizmu na gruncie badań nad tekstem, co zaowocowało powstaniem nurtu gramatyki tekstowej. Szczególnie ciekawe okazały się jednak badania nad zastosowaniem generatywizmu w narratologii.

1.4. Gramatyki narracyjne

W roku 1928 miały miejsce przynajmniej dwa ważne (z punktu widzenia tej pracy) wydarzenia: urodził się Noam Chomsky, a Władimir Propp wydał książkę *Morfologia bajki*. Ta koincydencja budzi zainteresowanie o tyle, o ile dokonania Chomsky'ego w zakresie paradygmatu generatywnego doskonale tłumaczą koncepcję wzorców fabularnych bajek. Propp w swojej pracy wskazuje bowiem, że historie składają się z określonych schematów fabularnych, które są realizowane w różny sposób. Schematy te można odnaleźć poprzez redukcję warstwy narracyjnej i fabularnej do niezbędnego, opisowego minimum. Dla wyrazistego odkrycia tych schematów, potrzebny jest także specyficzny słownik, rozumiany jako zbiór postaci (bohater, przeciwnik, pomocnik...) oraz funkcji (ocalenie, przekazanie elementu magicznego, porażka, podróż)²¹.

²¹W. Propp, *Morfologia bajki*, przeł. i opracował S. Balbus, „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 4, s. 203-242.

W teorii gramatyk narracyjnych wyróżnia się trzy poziomy teksty: manifestacji (wyrażenia), powierzchniowy (fabuła) oraz głęboki (abstrakcje: schematy, aktanty). Każdy projekt gramatyki narracyjnej jest próbą formalizacji procesu wytwarzania narracji w formach artystycznych, musi działać zatem na najgłębszym poziomie tekstu.

Analogia do schematów fabularnych Proppa, a także innych koncepcji, na przykład mitemów Lévi-Straussa, jest uderzająca. Schematy czy mitemy działają na najniższym poziomie organizacji tekstu, stanowiąc niejako wzór konstrukcyjny – nie dla jednego utworu, lecz całego ich kompleksu, lub – jak pokazują Propp i Lévi-Strauss – w zasadzie dla każdego stworzonego tekstu określonego typu. Można traktować je zatem jako przykłady „gramatyk” dla – odpowiednio – tekstów bajkowych oraz mitów²².

Jednak podejście bazujące na analizie schematów okazało się nie być wystarczające, a „schematy fabularne dzieł rozważane w oderwaniu od ich narracyjnych wyśłowień okazują się porządkami znaczeniowo ubogimi, monotonnie powielającymi inwariantne paradygmaty struktury głębokiej”²³. Podkreślmy, że „»znaczenie« dzieła literackiego można odnaleźć w umysłach czytelników, konfigurowane po części z procesów czytelniczych i indywidualnego doświadczenia, a tylko po części z sygnałów dostarczanych przez elementy tekstu jako obiektu”²⁴.

Potrzebny jest zatem dodatkowy poziom analizy, który uwzględni warstwę narracyjną.

Co ciekawe, podobne wątpliwości wyraża się wobec GTG, której zarzuca się umniejszenie roli warstwy semantycznej (aż po zupełne jej odrzucenie w najnowszych inkarnacjach gramatyki).

1.5. Projekt gramatyki narracyjnej memów internetowych. Analogia do GTG

Przedstawiwszy zarówno założenia GTG Chomsky’ego, a następnie wskazawszy, że założenia te mogą zostać wykorzystane do stworzenia projektu gramatyki narracyjnej, mogę przystąpić wreszcie do zaprojektowania takowej dla memów internetowych. Opis ten będzie siłą rzeczy szkicem, którego szczegóły zostaną doprecyzowane w kolejnych rozdziałach pracy, poświęconych poszczególnym działom projektowanej gramatyki.

²²A. Greimas, *Elementy gramatyki narracyjnej*, przeł. Z. Kruszyński, „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 4, s. 177.

²³J. Sławiński, *Gramatyka narracyjna*, w: *Słownik terminów literackich*, s. 172.

²⁴P. Stockwell, *Poetyka kognitywna: wprowadzenie*, przeł. A. Skucińska, Kraków 2006, s. 129.

Dla utrzymania rygoru i ścisłości rozważań, proponuję liniowe budowanie paraleli, zgodnie z porządkiem zaproponowanym przez Chomsky'ego w *Zagadnieniach teorii składni*: definicja gramatyki, jej zawartość i relacje między składowymi, struktura powierzchniowa i głęboka, adekwatność opisowa i wyjaśniająca, teoria struktury języka (ze szczególnym uwzględnieniem miernika oceny), reguły frazowe, słownik, transformacje, wreszcie – zanurzanie zdań.

1.5.1. Definicja gramatyki

Celem gramatyki narracyjnej memów internetowych (dalej także: GNMI) jest, tak jak w przypadku GTG, stworzenie systemu reguł i funkcji, które pozwolą opisać i stworzyć dowolny mem internetowy w analogiczny sposób, jakby zrobił to dobrze przygotowany odbiorca memu.

Uzasadnione wątpliwości może budzić stwierdzenie „dobrze przygotowany odbiorca memu”. Kim jest ów odbiorca, którego można utożsamić z Modelowym Czytelnikiem, o którego istnieniu przekonywał Umberto Eco²⁵? W tym miejscu należy zatrzymać się na chwilę i rozważyć problem relacji Nadawca-Przekaz-Odbiorca w przypadku memów internetowych. Niemal całe rozważania o projektowaniu Odbiorcy, Czytelniku Modelowym, kodzie, kontekście i komunikacji tracą sens w przypadku memów – autorom memów niemal nie zależy bowiem na wygenerowaniu i utrzymaniu kontaktu z odbiorcą treści. Jest to stwierdzenie dość przewrotne, jednak kulturę najnowszego wcielenia Internetu określiłbym mianem „uczestniczenia bezkontaktowego” lub „minimalizacją wysiłku kontaktowego”. Autorzy memów pozostają najczęściej zupełnie anonimowi – nie istnieje zwyczaj jakiegokolwiek podpisywania prac; czasami co najwyżej rys stylistyczny pozwala stwierdzić, że pewien mem najprawdopodobniej jest autorstwa określonej osoby (znanej, oczywiście, niemal wyłącznie z pseudonimu lub utożsamionej z prowadzoną przez nią stroną na portalu społecznościowym).

Jak więc w takiej sytuacji projektować Czytelnika Modelowego? Najłatwiej za referenta obrać samego siebie i na tej podstawie zaprojektować odbiorcę. Zatem – jeśli jakiś mem powoduje moje rozbawienie (lub inną reakcję, dla czytelności wywodu pozostajmy na razie jednak przy rozbawieniu), najprawdopodobniej rozbawi także inne

²⁵U. Eco, *Lector in fabula*, przeł. P. Salwa, Warszawa 1994, s. 72-96.

osoby, do których dotrze. Jeśli jednak nie – nie ma to żadnego znaczenia, bowiem treść umieszczona w zasobach Internetu praktycznie nigdy nie znika z niego całkowicie, zatem mem ma szansę trafić do odbiorców, którzy mogą go zrozumieć, uznać za zabawny i przekazać dalej.

Istnieją, oczywiście, szanse na zwiększanie prawdopodobieństwa sukcesu w modelowaniu odbiorcy – wystarczy umieścić treść na portalu zrzeszającym użytkowników o podobnym profilu zainteresowań. Dla przykładu – jest nikła szansa, że hermetyczny mem, będący komentarzem do pewnych wydarzeń, które rozegrały się w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego zostanie zrozumiany przez wskazaną losowo osobę ze społeczności polskiego Internetu. Jednak wystarczy wysłać taki mem do grupy zrzeszającej studentów filologii polskiej na portalu społecznościowym, aby szansa jego zrozumienia zdecydowanie wzrosła. Zawężenie grupy docelowej do, na przykład, społeczności studentów filologii polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim powoduje dalszy wzrost prawdopodobieństwa zrozumienia udostępnianej treści.

Należy zatem uznać, że nie istnieje immanentna kompetencja użytkowników Internetu do rozumienia memów internetowych. Ich rozumienie wymaga czegoś więcej niż tylko linearnej interpretacji tekstu: „Chomsky oczywiście dotknął sedna problemu pisząc, że znaczenie słowa jest ściśle związane z wiedzą i przekonaniami”²⁶. Projektowana gramatyka musi zatem potrafić stworzyć i opisać coś, co nazwałbym prototypową interpretacją memu, przy założeniu pełnej znajomości kontekstu i szerokiej, eksperckiej wiedzy.

1.5.2. Zawartość gramatyki: poszczególne działy

Proponuję, aby projektowana gramatyka składała się – tak jak pierwowzór – z trzech działów.

Dział prezentacji/projekcji/wyrażenia/manifestacji, analogiczny do działu fonologicznego w GTG, odpowiada za interpretację tego, co jest dane wprost: elementów składowych części wizualnej. Nie faworyzuję żadnej z wymienionych opcji nazwania tego działu: każda z nich ma swoje motywacje językoznawcze i teoretycznoliterackie, a pod względem znaczeniowym są one w zasadzie równoważne. Mając w pamięci tę równoznaczność, dla wygody będę używał pierwszej z wymienionych nazw. Ważnym

²⁶J. Taylor, *Linguistic Categorization*, Oxford 1995, s. 71.

narzędziem tego działu jest reduktor kognitywny. Odpowiada on za grupowanie elementów składowych według pewnego klucza. Rolę klucza pełni kognitywna kategoria figura-tło²⁷. Innymi słowy, reduktor powoduje uproszczenie obrazu, poprzez wybranie z niego elementów istotnych z punktu widzenia dalszej analizy. Utracone zostaną np.: nieistotne tło, postaci niebiorące udziału w procesie interpretacji, nieużywane przedmioty pozbawione znaczenia symbolicznego.

Dział semantyczny jest analogiczny do tegoż w GTG. Zajmuje się interpretowaniem tego, co nie jest dane wprost, lecz jest rozumiane i konotowane. Elementy zaklasyfikowane do grupy „figura” przez reduktor kognitywny są następnie przetwarzane poprzez reduktor semantyczny, który sprowadza zbiór figur do zbioru informacji „etykietujących” te figury, dla potrzeb dalszej analizy²⁸. Do poprawnego działania tego reduktora, będącego narzędziem działu semantycznego, wymagany jest odpowiedni słownik oraz „punkt dostępu” do świata zewnątrztekstowego. Ten „punkt dostępowy” będę nazywał komponentem referencyjnym.

Dział syntaktyczny GNMI pełni przede wszystkim funkcję spajającą: łączy elementy wizualne z tekstowymi; niejako konstytuuje mem i jego warstwę powierzchniową na podstawie relacji i atrybutów warstwy głębokiej. Pełni zatem analogiczną funkcję do działu syntaktycznego GTG. W dziale syntaktycznym zachodzą także wszystkie reguły frazowe i transformacje.

1.5.3. Struktury

Wobec tak małych form, jakimi są memy internetowe, rozpatrywanie ich w kontekście aż trzech poziomów (zgodnie z postulatami tradycyjnej gramatyki narracyjnej) wydaje się bezzasadne. Nie twierdzę bynajmniej, że w memach nie można odnaleźć narracji – byłoby to paradoksalne zaprzeczenie koncepcji pracy. Sądzę jednak, że mem można bez szkody sprowadzić tylko do dwóch poziomów analizy – struktury powierzchniowej i głębokiej.

W strukturze powierzchniowej funkcjonuje zatem jednocześnie poziom przedstawienia i poziom narracji. Ich rozdzielenie w przypadku formy wizualno-tekstowej mogłoby prawdopodobnie przynieść więcej szkody niż pożytku. Autonomiczna analiza każdej warstwy zubożyłaby treść i upośledziła całościową interpretację tekstu, pozbawiając ją

²⁷P. Stockwell, *op. cit.*, s. 18.

²⁸Ten, być może, nieco niejasny jeszcze opis znajdzie swoje rozszerzenie ze stosownymi przykładami w rozdziale trzecim pracy.

naturalnego, czy może nawet – jak będę dowodzić – kluczowego dla memów współlistnienia komponentu tekstowego i wizualnego. Za łącznością przemawia także to, że komponent tekstowy w przypadku memów internetowych jest zwykle dość krótki.

W strukturze głębokiej zakodowane są znaczenia i relacje między jednostkami znaczeniowymi. To właśnie ją próbuje zdekodować odbiorca, oglądając mem. Struktura głęboka jest rzutowana na strukturę powierzchniową.

1.5.4. Poziomy adekwatności. Teoria struktury języka

Chomsky w *Zagadnieniach...* twierdzi, że dobrze skonstruowana teoria struktury języka (równoważna modelowi przyswajania języka przez dziecko) musi zawierać przynajmniej pięć elementów:

- (i) uniwersalną teorię fonetyczną podającą definicję pojęcia zdanie możliwe
- (ii) definicję opisu strukturalnego
- (iii) definicję gramatyki generatywnej
- (iv) metody wyznaczania opisu strukturalnego, gdy dana jest pewna gramatyka
- (v) sposób oceny proponowanych alternatywnych gramatyk.²⁹

Teorie zawierające elementy (i)-(iv) nazywa on *opisowo adekwatnymi*, natomiast teorie opisowo adekwatne, które zawierają również funkcję realizującą element (v) nazywa teoriami *wyjaśniająco adekwatnymi*. Spróbujmy przełożyć zatem te warunki, zdefiniowane dla zdań, na poziom opisu memów internetowych.

(i) Definicja „zdania możliwego” w uniwersum memów internetowych będzie po prostu definicją memu internetowego. W tym miejscu napotykamy pierwszą poważną przeszkodę w rozważaniach. Nie istnieje bowiem kanoniczna definicja memu internetowego. Podejmowane próby wskazywania atrybutów, wspólnych dla wszystkich memów internetowych (tj. poszukiwanie wyróżnika formalnego), kończą się niepowodzeniem. Wątpliwe okazują się nawet tak, wydawałoby się, bezdyskusyjne propozycje, jak fakt rozprzestrzeniania się memów w Internecie. Kontrargumentem jest tutaj *performance*, przenoszenie memów w przestrzeń miejską, drukowanie ich i umieszczanie w różnych miejscach. Także popularne internetowe *demotywatory* pochodzą od *motywatorów*, plakatów

²⁹N. Chomsky, *Zagadnienia...*, *op. cit.*, s. 52.

rozwieszanych w amerykańskich korporacjach. Demotywatory są parodią tej „sztuki”³⁰. Na porażkę skazane jest, najpewniej, poszukiwanie wyróżnika innego typu, na przykład semantycznego. Często wysuwany kandydat na taki wyróżnik jest humor zawarty w memach internetowych³¹. Istnieją jednak całe kompleksy memów (zgodnie z terminologią Blackmore: mempleksy³²), w których humor nie jest cechą wyróżniającą (lub nawet wcale go tam nie ma – por. memy o charakterze „informacyjnym”, „motywacyjnym”)³³. Poszukiwanie innych wyróżników semantycznych jest wyjątkowo trudne – inspiracje memetyczne pochodzą często ze skrajnie odmiennych pól semantycznych, zupełnie rozłącznych (tj. pozbawionych elementów wspólnych).

Muszę przyjąć zatem jakąś roboczą definicję, która pozwoli mi dalej konstruować model gramatyki. Cennych wskazówek kierunkowych dostarcza *Linguistics Categorization* Johna Taylora. Celna jest uwaga, że „żaden pojedynczy atrybut nie jest kluczowy dla odróżnienia jednej kategorii od drugiej. [...] Jednocześnie, nie mamy problemu z wyobrażeniem sobie, lub rozpoznaniem, typowego kubka”³⁴. Cytowany fragment rozważań dotyczył pojęcia prototypowości i schematyczności na przykładzie kubka. Zgodnie z przytoczoną myślą, nie da się odnaleźć immanentnej „kubkowatości”, wyróżnika formalnego (czy jakiegokolwiek innego) wspólnego dla wszystkich kubków.

Jak zatem rozpoznać – kubek lub mem internetowy? Z odsieczą przychodzą pojęcia kategoryzacji i stereotypów. Kategoryzacja oznacza łączenie w większe grupy obiektów o pewnym stopniu podobieństwa. Podkreślmy – pewnym stopniu podobieństwa, nie zaś arystotelesowska, binarna opozycja relacji należenia-nienależenia do grupy. Trudno bowiem poszukiwać wspólnych atrybutów zawartych w kuchence gazowej, czajniku i widelcu, które pozwalają nam ująć je w zbiorczą kategorię „wyposażenie kuchenne”. Jeśli jednak zrezygnujemy z dychotomicznego podziału, zyskamy całą skalą stopni podobieństwa, wszystkie liczby wymierne pomiędzy zerem a jedynką. Dzięki temu czajnik, kuchenka gazowa i widelec, niemające wiele cech wspólnych (jeśli jakiegokolwiek), możemy skategoryzować jako „wyposażenie kuchenne”. W jaki jednak sposób następuje przypisanie

³⁰I. Burkacka, *Intertekstualność współczesnej komunikacji. Memy a teksty kultury*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 2016, nr 32, s. 78.

³¹*Ibidem*.

³²S. Blackmore, *op. cit.*, s. 48.

³³Muszę tu jednak zrobić drobną uwagę: ja również postrzegam humor jako cechę memów internetowych, nazwałbym ją jednak *cechą prototypową*: spodziewamy się w memach internetowych odnaleźć humor, wiele osób tylko z tego powodu przegląda regularnie memy. Do zagadnienia komizmu memów internetowych powrócę jeszcze w trzecim rozdziale.

³⁴J. Taylor, *op. cit.*, s. 41-42.

stopnia podobieństwa? Najlepszą intuicją wydaje się tutaj odwołanie do potocznego doświadczenia życiowego. W potocznej intuicji nie dokonujemy kategoryzacji na podstawie zbioru cech formalnych, a pewnych ogólnych skojarzeń, bowiem „przeciętny użytkownik języka angielskiego rozpoznaje coś jako wodę lub złoto przede wszystkim na podstawie tego, co Putnam nazywa »stereotypem«”³⁵.

Zatem bez szkody dla ogólności rozważań, przyjmijmy „kognitywną” definicję memu internetowego. To sprytne rozwiązanie, ponieważ zrzuca na czytającego odpowiedzialność za konkretyzację pojęcia mem. Jednocześnie przyjęcie takiej definicji pozwala odciąć moje rozważania od aktualnego stanu uniwersum memetycznego w Polsce, a zatem przenieść je na wyższy poziom abstrakcji. Uściślę jedynie, że odtąd pojęcia mem i mem internetowy będę używał wymiennie, mając na myśli pewną formę wizualno-tekstową.

Wobec tak rozbudowanego opisu dla warunku (i), definicja kolejnych trzech (opisu strukturalnego, gramatyki oraz sposób generowania opisu) okaże się zaskakująco krótka. Każdy z nich da się zamknąć w jednym zdaniu. Opis strukturalny (ii) będzie bowiem abstrakcyjnym, tekstowym przedstawieniem memu internetowego w postaci krotek (symbol, znaczenie) – a zatem będzie to po prostu zbiór odpowiednio wybranych haseł ze słownika. Gramatyka generatywna (iii) jest właśnie szkicowana w niniejszej pracy. Sposób wyznaczenia opisu strukturalnego na podstawie gramatyki (iv) definiuję jako wynik działania reduktorów: kognitywnego i semantycznego na konkretnym memie.

Dysponujemy zatem już poziomem adekwatności opisowej, to znaczy potrafimy wygenerować, opisać i zinterpretować dowolny mem internetowy.

Szerszego omówienia wymaga warunek (v), który zapewni nam adekwatność wyjaśniającą. Potrzebujemy odpowiedniego miernika, przy pomocy którego alternatywne gramatyki mogą być oceniane. Ponieważ projektuję konkretną gramatykę, mogę pominąć ocenę rozwiązań alternatywnych³⁶ i wykorzystać miernik do badania jakości poszczególnych realizacji (tj. konkretnych memów) generowanych przez projektowaną gramatykę³⁷.

Dla dalszych rozważań będzie przydatne pojęcie parametryzacji, które jest jasne i precyzyjne w świecie informatyki, zaś na gruncie humanistyki budzi wątpliwości.

³⁵Ibidem, s. 73.

³⁶Chomsky w *Zagadnieniach* posługuje się pojęciem *alternatywnych gramatyk*. Przykładowo, kilka osób mogłoby niezależnie od siebie zaprojektować swoje gramatyki (w oparciu o założenia GTG – zmieniając, na przykład, reguły frazowe). Do teorii struktury języka powinna jednak zostać włączona jedna – ta, która zostanie najwyższej oceniona pod kątem jej zgodności z immanentną kompetencją językową użytkowników języka.

³⁷Takie określenie jednoznacznej sytuacji eliminuje nieścisłość wynikającą z nadmiernej prostoty, o której Chomsky pisze w *Zagadnieniach...* na s. 57.

To niejasne pojęcie wymaga więc pewnego komentarza. Poprzez parametryzację rozumiem uzależnienie wyniku działania algorytmu (w tym przypadku: gramatyki) od pewnej wartości zmiennej, którą dostarczamy podczas „uruchomienia” algorytmu. Dla przykładu: wyobraźmy sobie algorytm tworzący interpretację tekstu literackiego. Stopień zrozumienia *Ulissesa* J. Joyce’a zależy od poziomu kompetencji czytelnika: jego znajomości topografii Dublina, tradycji europejskiej i antycznej, a nawet znajomości języka lektury. Dla różnych czytelników, w zależności od ich przygotowania, algorytm powinien przedstawiać różne interpretacje. Zatem dla algorytmu odczytania *Ulissesa*, parametrem (argumentem) jest czytelnik.

Aby nie wpaść w pułapkę poszukiwania jednoznacznego miernika oceny dla wszystkich produktów generowanych przez GNMI, proponuję sparametryzowanie go w tym miejscu, w którym przestawała działać propozycja wyróżnika semantycznego – humoru. Przypomnę, że kontrargumentem dla humoru jako wyróżnika gatunkowego memów internetowych był kompleks memów o innym charakterze, czy może innym celu. Wystarczy zatem wprowadzić do miernika oceny parametr – cel, w jakim są generowane konkretne memy. Będziemy mieli zatem inny miernik dla memów, których celem jest rozbawienie odbiorcy, inny dla memów „informacyjnych” itd. Podkreślimy, że takie podejście jest zupełnie słuszne w kontekście GTG, ponieważ „wybór miernika oceny jest sprawą empiryczną, a poszczególne propozycje mogą być słuszne lub niesłuszne”³⁸. W przypadku memów, których zadaniem jest rozbawienie odbiorcy, humor jako miernik oceny wydaje się być dobrym wyborem (którego wybór będę dodatkowo uzasadniał w rozdziale trzecim). Dla memów „informacyjnych” miernikiem może być poziom wzbudzonego zainteresowania odbiorców. Zarówno zbiór kategorii memów (nie istnieje żadna znana mi sensowna taksonomia), jak i dobór mierników oceny, są kwestią otwartą³⁹.

1.5.5. Reguły frazowe. Słownik

Reguły frazowe (przepisywania) w GTG oznaczają zamianę pewnych ciągów wyrazów w inne pod wpływem odpowiedniego kontekstu. Mogą być wykonywane wielokrotnie, a rezultat jednego przepisania może stać się za chwilę „punktem wejściowym”

³⁸N. Chomsky, *Zagadnienia...*, op. cit., s. 60.

³⁹„Taksonomia” proponowana przez J. Srokę w pracy *#Obrazkowe #memy #internetowe* (Warszawa 2019, s. 39-40) budzi co najmniej zdziwienie. Wprowadzony przez autora w 2014 r. podział na „memy właściwe, demotywatory, pieseł (Doge) czy e-kartki (Ecards)” nie daje się wykorzystać w roku 2022. Taksonomia zbudowana na podstawie chwilowych trendów nie może uzyskać mojej akceptacji, gdyż staje się bezużyteczna, gdy tylko trendy te przemijają.

dla kolejnego⁴⁰. Reguły działają na zdanie aż do momentu osiągnięcia symboli terminalnych (czyli pojedynczych wyrazów).

Także w projektowanej GNMI przepisywanie będzie oznaczało przemianę pewnych elementów w inne. Będzie to jednak zjawisko zdecydowanie płytsze niż w GTG (przeciętnie nie więcej niż jeden poziom przepisania), zaś produktem przepisania będzie najczęściej *znaczenie*. Takie przepisywanie będę nazywał *aktywacją znaczeń*, tj. pod wpływem kontekstu elementy nieznaczące (lub posiadające znaczenie M_1) uzyskują nowe znaczenie M_2 .

W procesie tworzenia znaczeń kluczowy będzie słownik. Podobnie jak w GTG będzie zawierał on pary wyrazów. Pierwszym elementem każdej pary będzie wyraz zapisany ortograficznie. Drugi element będzie zbiorem cech, jednak nie syntaktycznych, jak w GTG, a semantycznych. Elementy w memie internetowym mogą być bowiem zestawiane nie ze względu na uwarunkowania składniowe (trudno oczekiwać, aby jeden obrazek „wymagał” drugiego), a łączliwość treściową.

Wobec zróżnicowanej wiedzy i przeświadczeń użytkowników języka, także słownik będzie zróżnicowany. Za to różnicowanie odpowiedzialny będzie wspomniany wcześniej komponent referencyjny, który pozwoli – na przykład – powiązać konkretnego polityka z jego partią, poglądami, wcześniejszymi wypowiedziami itp. Oznacza to, że gramatyka jest sparametryzowana także ze względu na konkretnego użytkownika.

1.5.6. Transformacje. Zanurzanie

Zasadniczo, memy można uznać, zgodnie z tytułem artykułu Jagody Sałaj i Agnieszki Śliz, za „wyraz kreatywności użytkowników Internetu”⁴¹. Jednak kreatywność ta nie jest niczym nieograniczona, a jej naturalnym hamulcem jest brak zdolności artystycznych (w szczególności w zakresie grafiki komputerowej) większości użytkowników Internetu. Naturalnym zatem zjawiskiem jest wytwarzanie treści z gotowych elementów, które często są o tyle dobrym nośnikiem, że same posiadają już jakieś znaczenia, które można wzmocnić lub aktywować.

Tak jak motta „nie tylko zachowują pełny swój sens, lecz coś znacznie więcej – uzyskują dodatkowe znaczenie, a przy tym w swoisty sposób wzbogacają znaczenie tekstu

⁴⁰ Informatyk nazwałby to rekurencją.

⁴¹ J. Sałaj, A. Śliz, *Memy słowno-obrazowe jako wyraz kreatywności użytkowników Internetu*, w: *Kreatywność językowa w przestrzeni medialnej*, red. K. Burska, B. Cieśla, Łódź 2014, s. 163.

głównego⁴², tak samo memy w rozumieniu form wizualno-tekstowych wykorzystują efekty synergii i interferencji. Komponent wizualny otwiera pola semantyczne dla komponentu tekstowego – i na odwrót. Obydwie składowe wzajemnie się uzupełniają, tworząc nową jakość. Jednocześnie komponent wizualny staje się wektorem dla treści w rozumieniu Trzynadlowskiego⁴³.

Transformacjami nazywać będę wszelkie zmiany w obrębie jednego memu, niebędące wynikiem działania reguł frazowych (czyli modyfikujące strukturę zdania). Pojęcie to łączy się silnie z ważną w niniejszej pracy koncepcją: ze schematami memów⁴⁴. Schemat to gotowa forma wizualna, która wymaga uzupełnienia komponentem tekstowym. Schemat memu, podobnie jak schemat poznawczy, może ewoluować na trzy sposoby: poprzez (1) akumulację, (2) regulację lub (3) restrukturyzację⁴⁵.

Akumulacja (1) polega na dodawaniu nowych elementów do istniejącego już schematu. W szczególności konkretyzacja schematu, polegająca na uzupełnieniu go o tekst, jest formą transformacji akumulacyjnej. Akumulacja nie powoduje istotnej zmiany interpretacji schematu.

Regulacja (2) przejawia się w nieznacznych odstępstwach od istniejącego schematu. Może polegać na usuwaniu pewnych elementów lub wprowadzaniu nowych, co wpływa na znaczenie schematu.

Restrukturyzacja (3) jest najpoważniejszą transformacją schematu, polegającą na jego dezintegracji: semantycznej (zupełna zmiana znaczenia) lub formalnej (usunięcie większości elementów).

Oprócz transformowania, memy można także łączyć. Sposobem łączenia memów jest zanurzanie jednego w drugim, tj. przeniesienie części elementów z jednego memu do drugiego. Memy przenoszone mogą oczywiście podlegać transformacjom (np. restrukturyzujemy jeden schemat w celu wyodrębnienia pewnej figury znaczącej, a następnie zanurzamy tę figurę w innym schemacie). Skojarzenia z metaforą w rozumieniu Lakoffa i Johnsona są oczywiste i uprawnione. Jednocześnie taka wyabstrahowana figura

⁴²J. Trzynadlowski, *Małe formy literackie*, Wrocław 1977, s. 17.

⁴³*Ibidem*, s. 131.

⁴⁴Dobrze pasuje mi tutaj angielskie słowo *pattern*; być może lepszym określeniem niż schemat memu byłby mem matrycowy?

⁴⁵P. Stockwell, *op. cit.*, s. 114.

staje się tym, co semiolodzy nazywają sememem – wiązką jednostek elementarnych znaczeń⁴⁶.

Reguły transformowania i zanurzania mogą być wykonywane wielokrotnie i naprzemiennie, działając wciąż na tym samym zdaniu (czyli, podobnie jak w przypadku reguł frazowych, mogą być wykonywane rekurencyjnie).

⁴⁶E. Leach, A. Greimas, *Rytuał i narracja*, przeł. M. Buchowski, A. Grzegorzczak, E. Umińska-Pliszenko, Warszawa 1989, s. 107-108.

Rozdział 2. Dział prezentacji

2.1. Kategoria figura-tło

Jedną z istotnych koncepcji językoznawstwa kognitywnego, która okazuje się przydatna w rozważaniach nad memami internetowymi, jest układ figura-tło. Stockwell łączy tę koncepcję z „literaturoznawczym pojęciem pierwszoplanowości”⁴⁷. To połączenie wydaje się być trafne – figury w kognitywizmie są tymi obiektami, które najbardziej skupiają naszą uwagę i wyraźnie wyodrębniają się z otoczenia – tła.

Muszę wskazać jednak pewien istotny aspekt, którego znaczenie zademonstruję w kolejnym podrozdziale. Kategorię pierwszoplanowości możemy rozpatrywać w (przynajmniej) dwóch wymiarach. Pierwszy z nich jest związane z rozumieniem potocznym, znanym z analizy form wizualnych. W takim ujęciu pierwszoplanowe jest to, co jest najlepiej widoczne, najbardziej wyeksponowane. Jednak pierwszoplanowość można też rozpatrywać w kategorii semantyki i wówczas na głównym planie jest to, co jest najistotniejsze z punktu widzenia interpretacji. Dla przykładu: na obrazie Hansa Holbeina (młodszego) pt. *Jean de Dinteville i Georges de Selve* czaszka zdecydowanie nie jest obiektem pierwszoplanowym pod względem wizualnym (którymi są właśnie posłowie Jean de Dinteville i Georges de Selve), jednak dla interpretacji dzieła czaszka jest istotna i nakierowuje nas w stronę poszukiwania motywów wanitatywnych⁴⁸. Będę zatem rozróżniał pierwszoplanowość wizualną i semantyczną.

Wyodrębnianie figur z obrazu nie jest operacją prostą do zdefiniowania (zaprogramowania), jednak – podobnie jak w przypadku kategoryzacji – człowiek potrafi robić to bez zastanowienia, kierując się pewnymi konwencjami i tropami. Spróbujmy przeanalizować te tropy – w kolejności malejącej istotności.

Najprostszym tropem jest odnajdywanie aktorów funkcjonalnych, czy szerzej – aktantów funkcjonalnych. Zdarzenia wywoływane przez tych aktantów mieszczą się w kategorii zdarzeń funkcjonalnych, to znaczy są istotne dla postępu fabuły⁴⁹. Rozszerzenie zainteresowania z aktorów na aktantów jest konieczne, ponieważ w memach internetowych animizacja, personifikacja czy nawet antropomorfizacja jest zjawiskiem częstym, zatem

⁴⁷P. Stockwell, *op. cit.*, s. 18.

⁴⁸Przykład ten może nie jest zupełnie udany; spotkałem się z interpretacją twierdzącą, że czaszka jest zniekształcona w taki właśnie sposób, by była doskonale widoczna z perspektywy osoby wchodzącej po schodach, zaś słabo widoczna z każdego innego kąta patrzenia.

⁴⁹M. Bał, *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji*, red., przeł. E. Kraskowska, E. Rajewska, Kraków 2012, s. 203.

pozostawienie kategorii „aktora” mogłoby niesłusznie wyłączyć z analizy przedmioty (tj. nie-bohaterów) będące częścią mikrouniwersum konkretnego memu. Przykład: postaci i przedmioty „mówiące”. Szczególnym typem funkcjonalności są podpisy nad i pod zdjęciami. Są one umieszczone w memach intencjonalnie, stanowią komentarz do obrazka, zatem z samego założenia konstrukcyjnego są one figurami.

Drugorzędnym tropem jest obciążenie semantyczne badanego obiektu. Możemy się spodziewać, że bardziej istotne dla interpretacji całości będą te składowe, które są najbardziej obciążone semantycznie. Będą to najczęściej przedmioty o szczególnym znaczeniu kulturowym, społecznym itp.

Układ figura-tło jest kategorią dynamiczną; wraz z przenoszeniem uwagi, możliwe jest odwrócenie przyjętej kategoryzacji (tj. figura staje się tłem, a tło – figurą). Jest to zjawisko ściśle związane z fizjologią percepcji, a czasami też zabieg taki jest wywoływany przez autora.

Dodajmy, że tło jako całość może stać się kontekstem interpretacyjnym, więc – figurą. Przykład: na zdjęciu klasy szkolnej, poszczególne ławki, tablica itp. nie są samodzielnie istotne, ale dla interpretacji mema ważny może być fakt, że jego przestrzenią dziania się jest właśnie klasa szkolna. Nie jest ona sumą swoich atrybutów, lecz formą skonceptualizowaną – prototypową klasą szkolną. Odbiorca nie ma zatem potrzeby dokonywania dekompozycji obiektu na składowe, co znacząco ułatwia odbiór⁵⁰.

2.2. Reduktor kognitywny

Pierwszym etapem odbioru memu internetowego jest jego uproszczenie. Jest to działanie pragmatyczne i wynika ze specyfiki gatunku i głównego medium przekazu – odbiorca memu nie jest nastawiony na szczegółową analizę każdego elementu przedstawionego. Sensy muszą więc być zawarte w małej liczbie głównych elementów – tak, by bez szczególnego wysiłku można było je uchwycić i zrozumieć.

Wstępnym uproszczeniem zajmuje się reduktor kognitywny. Reduktor ten działa w oparciu o klucz figura-tło. Analizuje po kolei wszystkie elementy składowe memu i stwierdza, które z nich stanowią figury, a które – tło. Dokonuje więc dekompozycji całego memu na duże składowe i przykłada do nich miary podane w poprzednim podrozdziale.

⁵⁰P. Stockwell, *op. cit.*, s. 44.

Tło oczywiście nie zostaje bezpowrotnie utracone; jednak to właśnie na obrazach zaklasyfikowanych jako „figura” będzie skupiała się w największej części uwaga interpretatora.

Przykład działania reduktora kognitywnego został przedstawiony na ilustracjach 1-3. Ilustracja 1 przedstawia oryginalny schemat memu znanego pod angielską nazwą „Woman Yelling at a Cat”⁵¹ („Kobieta wrzeszcząca na kota”). Tytuł jest bardzo adekwatny i w zasadzie najkrócej opisuje istotny sens memu. Ilustracja 2 została już poddana częściowemu działaniu reduktora kognitywnego i prezentuje krok pośredni – wybrane zostały te elementy, które mogą pretendować do bycia figurami (na podstawie kryterium istotności, rozmiaru). Ilustracja 3 pokazuje punkt dojścia, czyli mem zredukowany do postaci istotnych semantycznie obiektów: krzyczącej kobiety i kota.

Krok pośredni, prezentowany na ilustracji 2, wydaje się być istotny z powodu prezentowania głównych elementów – powiedzmy, pierwszoplanowych. W tym miejscu potrzebne jest rozróżnienie pierwszoplanowości wprowadzone w poprzednim podrozdziale, które pozwala mi nazwać obiekty widoczne na ilustracji 2 pierwszoplanowymi wizualnie, zaś widoczne na ilustracji 3 – pierwszoplanowymi semantycznie.

Elementy pierwszoplanowe wizualnie pomagają nam zidentyfikować mem – nawet wtedy, gdy zostanie on w jakiś sposób przetransponowany. Przykład transpozycji przedstawia ilustracja 4.

Elementy pierwszoplanowe semantycznie przenoszą kluczowe znaczenie memu. Ich usunięcie powoduje dezintegrację schematu. Każdy z nich jest też samodzielny znaczeniowo i zachowuje swój ładunek semantyczny (wiązkę semów, trzymając się nazewnictwa używanego przez Greimasa) także po przeniesieniu w inny kontekst.

Dodajmy, że w przypadku tego schematu, komponent tekstowy jest zredukowany wyłącznie do tytułu. Najczęściej jednak schemat ten jest uzupełniany o dodatkowy tekst, współgrający ze znaczeniami niesionymi przez schemat.

⁵¹ *Know Your Meme*, <https://knowyourmeme.com/memes/woman-yelling-at-a-cat>, dostęp: 09.05.2022 r.



Ilustracja 1: schemat memu "Woman Yelling at a Cat".



*Ilustracja 2: częściowo zredukowany schemat memu "Woman Yelling at a Cat":
pierwszoplanowość wizualna. Opracowanie własne.*



*Ilustracja 3: zredukowany schemat memu "Woman Yelling at a Cat":
pierwszoplanowość semantyczna. Opracowanie własne.*



Ilustracja 4: transpozycja memu "Woman Yelling at a Cat".

2.3. Intertekstualność wizualna. Warunkowanie poprawności odbioru

W analizie komponentu wizualnego możemy mieć do czynienia z różnymi przejawami intertekstualności. Przyjmę ostrożne założenie, że możemy te przejawy podzielić na dwie kategorie, które roboczo nazwę intertekstualnością prostą i metaintertekstualnością. Kryterium podziału będzie rodzaj tekstów kultury, do których odnoszą się te przejawy. Intertekstualność prosta będzie związana z typowymi produktami sztuk wizualnych: obrazem, filmem, gramy. Metaintertekstualność oznacza odnoszenie się do innych memów internetowych. Rozważmy, w jaki sposób te dwa sposoby odnoszenia się wpływają na interpretację memów.

Intertekstualność prosta zakłada znajomość u odbiorców pewnego kontekstu kulturowego. Kontekstem tym może być na przykład znane dzieło sztuki, które zostanie następnie twórczo wykorzystane. Warto podkreślić, że nie musi to być znajomość „ekspercka”; przeciętnie wystarczy ogólna świadomość, czym jest wykorzystany motyw, a w skrajnych przypadkach – że po prostu *jest* to pewien motyw kulturowy (np. nie zawsze odbiorca musi koniecznie wiedzieć, co przedstawia dany obraz – wystarczy, że wie, że *jest* to obraz i jest to wiedza zupełnie wystarczająca do odpowiedniego zrozumienia przedstawionej treści).

Ilustracja 5 obrazuje pojęcie intertekstualności prostej. Wykorzystany zostaje motyw obrazu „Ostatnia wieczerza”, który krzyżujemy z realiami „rzeczywistości pandemicznej” i uzyskujemy komiczny efekt „Ostatniej wieczerzy” przeprowadzonej w wersji *on-line* poprzez platformę komunikacyjną. W przypadku tego przykładu, znajomość oryginalnego dzieła jest wskazana (czy może nawet: konieczna), aby móc zauważyć transformację pierwowzoru w celu uzyskania komizmu.

Często zdarza się, że intertekstualność prosta służy wyłącznie uatrakcyjnieniu przekazu i nie powoduje przenoszenia i powstania znaczeń – np. stanowi wizualne uzupełnienie komponentu tekstowego, rodzaj tła dla właściwej narracji.

W memach o charakterze informacyjnym nawiązanie intertekstualne może być tłumaczone w samej treści (wprost lub na podstawie kontekstu). Na przykład mem informacyjny o pewnej budowlu może zostać wzbogacony zdjęciem tej budowli; wówczas na podstawie kontekstu wnioskujemy, że zdjęcie przedstawia właśnie tę budowlę, nawet jeśli nie jest ono podpisane.

Nawiasem mówiąc, niezgodność opisu z grafiką bywa chwytem wykorzystywanym przez twórców memów internetowych do osiągnięcia efektu komicznego.

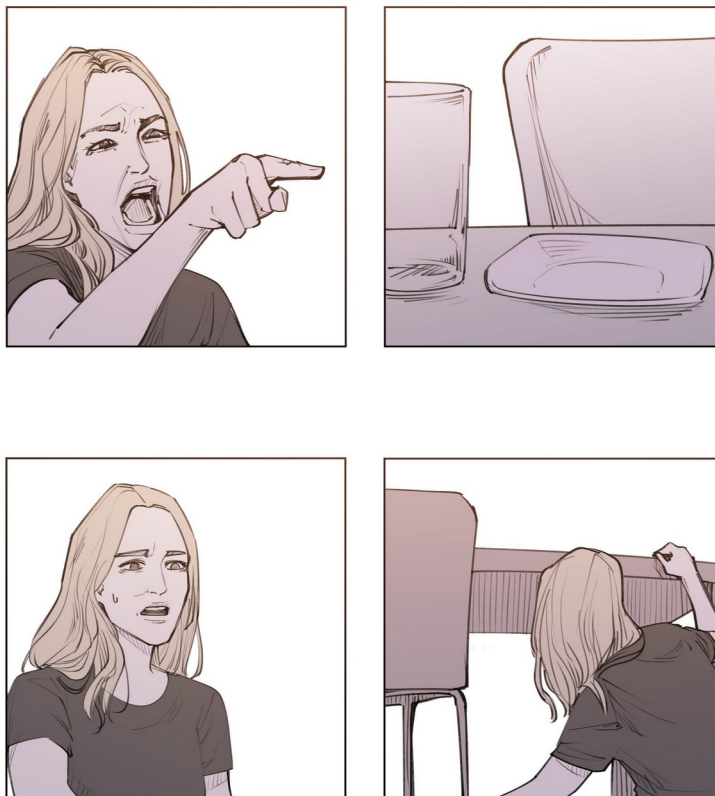


Ciekawsza wydaje się jednak być metaintertekstualność. Można się spodziewać, że zrozumienie metaintertekstualności wymaga szczególnych kompetencji u odbiorcy – musi być on odpowiednio wdrożony w uniwersum memetyczne, aby mógł dostrzegać odwołania do innych tekstów funkcjonujących w ramach uniwersum. Zwykle brak znajomości tekstu źródłowego znacząco utrudnia lub uniemożliwia odbiór tekstu docelowego.

Posłużmy się nazewnictwem wprowadzonym przez Lakoffa i Johnsona w tekście *Metafory w naszym życiu*⁵². Metaintertekstualność jest w tym kontekście szczególnym przykładem metafory, rozumianej jako przeniesienie cech z jednej domeny, nazywanej źródłową, na drugą, docelową. Polega na przeniesieniu semantycznie obciążonego elementu z jednego memu w przestrzeń innego. Wraz z elementem przeniesiona zostaje wiązka semów, a także fragment oryginalnego kontekstu z domeny źródłowej. Jest to swoisty przykład „pamięci gatunku”.

Szczególną formą metaintertekstualności jest wspomniana wcześniej transpozycja; ta bowiem jest zrozumiała tylko wówczas, jeśli odbiorca jest świadomy oryginalnego kontekstu, tj. domeny źródłowej.

⁵²G. Lakoff, M. Johnson, *Metaphors we Live By*, Chicago 2003, s. 254.



Ilustracja 6: twórcze wykorzystanie motywu znanego ze schematu memu "Woman Yelling at a Cat". Przykład metaintertekstualności.

Dodajmy dla porządku, że przejawy obydwu intertekstualności mogą występować łącznie, co przyczynia się do aktywacji większej liczby interesujących znaczeń.



Ilustracja 7: motyw "Woman Yelling at a Cat" umieszczony w obrazie "Ostatnia wieczerza". Przykład współwystępującej intertekstualności prostej i metaintertekstualności.

Sformalizujmy uwagi czynione „na marginesie” przedstawianych wyżej przykładów, związane z rozumieniem bądź nierozumieniem memów internetowych. Z punktu widzenia intertekstualności możliwych jest kilka rodzajów odczytań poszczególnych elementów. Trafna wydaje się w tym kontekście uwaga, że „każdy sygnał materialny może być narzędziem komunikacji pod warunkiem, że oznacza tę samą rzecz dla nadawcy znaku i jego odbiorcy, tj. pod warunkiem, że jest »naładowany« znaczeniem, ponieważ bez znaczenia jest on tylko przebiegiem fal fizycznych (dźwięków, światła itd.). Z tego punktu widzenia nieistotne jest, czy chodzi o znaki językowe, czy też inne znaki społecznej komunikacji”⁵³. Elementy graficzne będą oczywiście należały do kategorii „innych znaków społecznej komunikacji”.

Spróbujmy określić zatem możliwe odczytania. W przypadku nieznamości domeny źródłowej będziemy mieli do czynienia z brakiem odczytania. Wówczas nie nastąpi przeniesienie sensów do nowej domeny, ponieważ nie są one znane odbiorcy. Jeśli odbiorca ma ogólne pojęcie o domenie źródłowej, nastąpi częściowe odczytanie – niepełne, ale wystarczające do uchwycenia i przeniesienia głównych sensów. Odbiorca profesjonalny, który ma do dyspozycji „więcej atrybutów”⁵⁴ i szerokie przygotowanie kulturalne, a także zna uniwersum memetyczne, jest w stanie dokonać pełnego odczytania – zatem zrozumieć wszystkie sensy niesione przez znak. Ostatnią spośród możliwości jest nadinterpretacja, polegająca na przeniesieniu do domeny docelowej sensów nieobecnych w domenie źródłowej w wyniku pomyłki (niepoprawnego rozpoznania źródła) lub nieuzasadnionej inwencji twórczej samego odbiorcy.

Warunkiem poprawnego odbioru memu (tj. zgodnego z intencją twórcy) jest odczytanie częściowe (w znacznym stopniu) lub pełne. Brak odczytania lub nadinterpretacja powodują istotne zniekształcenie sensu całości przekazu, co powoduje niepoprawny odbiór memu.

⁵³F. Kovács, *Struktury i prawa językowe*, przeł. M. Sysak-Borońska, Wrocław 1977, s. 60.

⁵⁴P. Stockwell, *op. cit.*, s. 45.

Rozdział 3. Dział semantyczny

3.1. Reduktor semantyczny

Ponieważ zasoby naszego umysłu są wyjątkowo cenne (co oznacza, że nie chcemy ich trwonić na wykonywanie niepotrzebnej pracy), docierające do niego dane zmysłowe są starannie filtrowane. Także proces percepcji memu internetowego możemy sobie wyobrazić jako zespół filtrów: w wyniku przechodzenia przez kolejne etapy procesu, zmniejsza się liczba elementów, które miałyby podlegać analizie. Pierwszym etapem tego procesu był filtr reduktora kognitywnego, który wyodrębnił do dalszej analizy tylko najistotniejsze elementy.

Kolejnym krokiem analizy jest wygenerowanie abstrakcyjnego, tekstowego opisu strukturalnego, to znaczy przejście od konkretnych znaków symbolicznych do znaków językowych, przyklejenie etykiet z opisami do elementów graficznych. Niczym w Macondo zaopatrujemy przedmioty w etykiety – kot, talerz z warzywami, krzycząca kobieta, *Ostatnia wieczerza* czy Chińczyk. Etykiety te powinny być jak najkrótsze, a jednocześnie jak najpełniej oddawać zawartość semantyczną etykietowanych obiektów.

W zależności od wielokrotnie wspominatej już kompetencji odbiorcy, jakość etykietowania (czyli rozległość opisu strukturalnego) będzie zróżnicowana. Dobrze przygotowany odbiorca jest w stanie wytworzyć rozbudowany opis strukturalny memu, obejmujący wiele znaczeń. Można zaryzykować tezę, że im pełniejszy opis strukturalny, tym większe prawdopodobieństwo zrozumienia pierwotnej intencji autora.

Opis strukturalny będzie podzielony na trzy sekcje: plan pierwszy, drugi i tło. „Planowość” rozpatrujemy w aspekcie istotności, zatem obiektami planu pierwszego będą wszystkie pierwszoplanowe semantycznie, planu drugiego – pierwszoplanowe wizualnie bez pierwszoplanowych semantycznie, zaś tłem – wszystkie pozostałe.



Ilustracja 8: schemat memu "Woman Yelling at a Cat" z zaznaczonymi planami istotności. Opracowanie własne.

Ilustracja 8 przedstawia podział znanego już schematu według kryterium istotności. Kolorem czerwonym zostały zaznaczone obiekty istotne semantycznie, niebieskim – istotne wizualnie; niezaznaczone pozostałe elementy stanowią tło. Taki podział będę nazywał planami istotności.

Spróbujemy wygenerować opis strukturalny tego schematu. Etykiety strukturalne umieszczone w nawiasach klamrowych dotyczą jednego obiektu, nazywanego głównym, i oznaczonego w etykiecie poprzez pogrubienie. Każda pojedyncza etykieta (krotka) składa się z elementu głównego i zestawu określeń. Element główny jest zawsze rzeczownikiem.

```
{
  plan pierwszy: [
    {kobieta1: blondynka, płacze, wrzeszczy, wskazuje oskarżycielsko palcem → na kota},
    {kot: biały, siedzi na fotelu, śmieje się złośliwie → z kobietą1}
  ],
  plan drugi: [
    {kobieta2: brunetka, uspokaja → kobietę1},
    {talerz: pełen warzyw}
  ],
  tło: [
    {drzewa},
    {restauracja}
  ]
}
```

Schemat 3: opis strukturalny schematu memu internetowego "Woman Yelling at a Cat". Opracowanie własne.

Zauważmy, że obiekty planu pierwszego mają w swoim opisie najwięcej cech. Wraz z malejącą istotnością, maleje liczba uwzględnionych w analizie cech.

Na zestaw określeń mogą się składać określenia cech (biały, blondynka), określenia czynności i stanów (krzyczy, płacze), a także wskazania relacyjne ($\rightarrow$ z kobiety, $\rightarrow$ na kota). Gdyby wyrazić opisy strukturalne w języku naturalnym, to moglibyśmy myśleć, że elementy główne są podmiotami zdań, określenia cech – przydawkami, określenia czynności i stanów – orzeczeniami, wskazania relacyjne – dopełnieniami, zaś okoliczniki mogą występować w różnych pozycjach (najczęściej przy orzeczeniach).

Reduktor semantyczny doprowadził zatem mem do postaci zbioru etykiet. Jak sugerowałem wcześniej, etykiety te mogą zostać wyrażone w języku naturalnym, czyli stać się zdaniami. Szczególnie obecność czasowników wspiera taką interpretację – dzięki temu zdania nie będą tylko deskryptywne, jak w opisie obrazu, lecz będą też powodowały powstawanie pewnej narracji. Spróbujmy dokonać takiej transformacji opisu strukturalnego do postaci narracji.

Dwie kobiety stoją w lesie. Jedna z nich, blondynka, płacze i wrzeszczy, wskazując palcem oskarżycielskim gestem w stronę kota. Stojąca obok brunetka próbuje uspokoić kobietę. Kot zdaje sobie nic z tego nie robić – siedzi na fotelu w restauracji przed talerzem pełnym warzyw i śmieje się złośliwie z blondynki.

Pomijając pewną absurdalność i niespójność przedstawionej narracji, myślę, że już na tym etapie broni się teza, jakoby memy internetowe można było traktować jako formy narracyjne. Udało nam się bowiem doprowadzić mem, przy pomocy określonych niemal algorytmicznie operacji, do postaci zwartej, tekstowej narracji. Skoro zaś można przykładać narzędzia literaturoznawcze nawet do maksym i przysłów, to nic nie stoi na przeszkodzie, by zastosować je do analizy i interpretacji struktur narracyjnych memów internetowych.

3.2. Przejawy humoru słownego

Komizm bywa często wysuwany na pierwszy plan, gdy w środowisku naukowym rozpoczyna się debata na temat memów internetowych⁵⁵. Jak wykazywałem wcześniej, należy

⁵⁵Por.: J. Sałaj, A. Śliz, *op. cit.*, s. 169; I. Burkacka, *op. cit.*, s. 78; A. Baran, *Visual humour on the Internet*, w: *Estonia and Poland: Creativity and Tradition in Cultural Communication*, red. L. Laineste, D. Brzozowska, W. Chłopicki, Tartu 2012.

ostrożnie podchodzić do traktowania komizmu jako wyróżnika gatunkowego – taka próba jest podwójnie niebezpieczna.

Interesujący jest fakt, że wypowiedź dotyczącą problemów definicyjnych komizmu jako zjawiska można przenieść na płaszczyznę memów internetowych w niezmienionej formie. Bohdan Dziemidok, analizując różne teorie komizmu i śmieszności, często posługuje się określeniami teorii (definicji) „za szerokiej” i „za wąskiej”⁵⁶. Teoria jest według niego za wąska, gdy nie ogarnia wszystkich zjawisk o charakterze komicznym. Teoria jest zaś za szeroka, gdy ogarnia zbyt wiele zjawisk, w tym takie, które z komizmem nie mają nic wspólnego. Co ciekawe, jedna teoria może być jednocześnie za szeroka i za wąska!

Te same kategorie możemy przyłożyć do prób definicyjnych memów internetowych. Niektóre definicje memów są za wąskie (na przykład teoria oparta na komizmie memów) i nie uwzględniają niektórych przykładów, rozumianych tradycyjnie jako memy. Ilustracja 9 pokazuje przykład takiego memu, w którym nie da się odnaleźć elementów komizmu. Z kolei inna definicja, dla przykładu – „obrazek z podpisem” – jest za szeroka, ponieważ spełniać ją będzie odpowiednio opisane zdjęcie w encyklopedii (ilustracja 10); jest jednocześnie za wąska, za czym przemawia fakt, że schemat „Woman Yelling at a Cat” jest również memem⁵⁷, a nie występuje w nim żaden podpis.

⁵⁶B. Dziemidok, *O komizmie. Od Arystotelesa do dzisiaj*, Gdańsk 2011, s. 14.

⁵⁷Ponownie odnoszę się do wyników prowadzonych w 2020 badań ankietowych; ponad 80% respondentów stwierdziło, że sam schemat „Woman Yelling at a Cat” jest memem. Ilustracja 9 stanowi realizację schematu „demotywatora” i została pobrana z portalu, na którym z założenia znajdują się memy (*demotywatory.pl*), zatem z dużym prawdopodobieństwem mogę twierdzić, że jest to mem.



Ilustracja 9: przykład memu o charakterze informacyjnym.

Ilustracja 10: przykład nie-memu, który spełnia podaną definicję.

Dziemidok w rozdziale *Próby określenia komizmu* cytowanej pracy dokonuje przeglądu licznych definicji komizmu na podstawie opracowanej przez siebie taksonomii. Definicje te akcentują różne aspekty komizmu, wskazują na różne jego pochodzenie. Jednak próba jednoznacznego zdefiniowania komizmu nie jest celem niniejszej pracy. Przyjmę zatem dwa założenia: 1) komizm jest kategorią subiektywną oraz 2) komizm jest kategorią potencjalną.

Szerszego omówienia wymaga założenie drugie. Przez potencjalność rozumiem zdolność wywołania śmiechu – tylko zdolność, a nie konieczność. Gołaszewska twierdzi, że możemy mieć „do czynienia z jakąś sytuacją komiczną, jedynie potencjalnie śmieszną, mogącą wzbudzić śmiech – nie ma mowy, by cokolwiek z całkowitą koniecznością wzbudzało śmiech”⁵⁸.

Od czego zależy zatem realizacja tej potencjalnej śmieszności tkwiącej w memach internetowych? Wydaje się, że – ponownie – rzecz jest czysto hermeneutyczna. Zatem od odbiorcy zależy, czy dana treść go rozbawi. Jest to składowa wielu czynników,

⁵⁸M. Gołaszewska, *Śmieszność i komizm*, Wrocław 1987, s. 35.

z których najistotniejszymi są zrozumienie (czy odbiorca rozumiał żart) oraz ogólny nastrój odbiorcy (np. osoba pogrążona w głębokim smutku najprawdopodobniej nie uzna treści za zabawną).

Rozważania nad komizmem w kontekście memów internetowych wydają się uzasadnione tym bardziej, jeśli pamiętamy biologiczne powinowactwo oryginalnej koncepcji memów. Zawarty w memach ładunek komiczny mógłby stać się czynnikiem zwiększającym prawdopodobieństwo przetrwania konkretnego memu w puli memów – miałby on zapewnioną lepszą transmisję (tj. użytkowników przesyłających między sobą zabawne memy). Jeśli potraktujemy memy jak żywe organizmy i uznamy, że ich celem jest przetrwanie – to komizm może być dobrą strategią maksymalizacji szansy przetrwania. Niektórzy autorzy twierdzą wręcz, że posiadanie poczucia humoru ma „wartość dla przeżycia (*survival value*)”⁵⁹. Autor tego stwierdzenia nie miał na myśli perspektywy biologii ewolucyjnej, ale analogia jest uderzająca (nawet na poziomie wyrazowym!).

3.3. Kreatywność

Przygotowanie dowolnego dzieła wymaga zbiegu licznych okoliczności. Potrzebna jest odpowiednia ilość czasu (zwykle większa niż mniejsza), pomysł, środki techniczne i finansowe, wreszcie – autor przygotowany do pracy w wybranym tworzywie; po wytworzeniu dzieło jest zwykle wystawiane na pokaz – odpłatny lub nie. Wprowadzenie do obiegu kulturowego rezultatu pracy twórczej jest zatem procesem złożonym, wieloetapowym i angażującym liczne zasoby.

Zupełnie inaczej proces ten wygląda w przypadku memów internetowych. Wydaje się, że etapy są takie same – jednak czas trwania kolejnych faz jest znacznie skrócony, a wymagania – obniżone. W zakresie środków technicznych wymagane jest dowolne urządzenie z dostępem do Internetu, ewentualnie z programem graficznym; wykonanie memu i jego publikacja są bezkosztowe, a zadanie autora często sprowadza się tylko do wprowadzenia treści w gotową ramę. Jedynym etapem, który stawia autorowi wymagania, jest opracowanie pomysłu na mem.

Zatem centralną kategorią związaną z powstawaniem memów jest kreatywność, czyli zdolność do wytworzenia nowych jakości. Muszę tu wyjść poza wąsko rozumianą

⁵⁹J. Morreall, *The Comic Vision of Life*, „British Journal of Aesthetics” 2014, nr 54. Cyt. za: B. Dziemidok, *op. cit.*, s. 11.

definicję kreatywności (derywat od wyrazu *kreatywny*: „tworzący coś nowego lub oryginalnego”⁶⁰), bowiem mem rzadko kiedy stanowi zupełnie oryginalny koncept autora; ze względu na ograniczenia, o których wspominałem w podrozdziale 1.5.6. (Transformacje. Zanurzanie), memy powstają najczęściej na bazie gotowych szablonów, w których autor umieszcza treść. Szablony te mogą nie wymagać dużego nakładu pracy (np. uzupełnienie dymka lub podpisu); bywa jednak, że wymagany nakład pracy jest większy – schemat wymaga np. wstawienia obrazka i podpisu (np. rozpoznawalny schemat demotywatorów) albo dokonania zmian w wejściowym układzie (np. zamiana twarzy w schemacie). Kreatywne nie będzie zatem stworzenie czegoś zupełnie nowego, a znalezienie odpowiedniego nośnika – schematu, który najlepiej pozwoli oddać sens wymyślonej przez autora treści.

Okazuje się, że pojęcie kreatywności można połączyć także z humorem⁶¹. Relacja ta wydaje się być dwustronna: dobry humor pociąga za sobą kreatywność w podejmowanych działaniach, a kreatywne podejście pozwala osiągnąć humorystyczny efekt. Ta zależność między kreatywnością a humorem stanowi kolejny dowód istotności i uzasadnia konieczność badań nad komizmem zawartym w memach internetowych.

3.4. Intertekstualność werbalna. Warunkowanie poprawności odbioru

Wcześniej omówione zostało zagadnienie intertekstualności w komponentach wizualnych memów internetowych. Jest to jednak tylko jedna z dwóch płaszczyzn, na jakich funkcjonują memy internetowe, zaś intertekstualność może przejawiać się także w warstwie tekstowej. Wprowadzone wcześniej kategorie intertekstualności prostej i metaintertekstualności wciąż pozostają aktualne. Pojęcie intertekstualności prostej będzie się odnosiło do literatury, poezji, dialogów z gier komputerowych itp. Metaintertekstualność będzie oznaczała dialog werbalny z innymi memami (np. poprzez używanie charakterystycznych zwrotów i wyrażen funkcjonujących w obiegu internetowym).

Warto zauważyć, że memy uzyskują swoje „etykiety”, przy pomocy których można łatwo odnaleźć je w Internecie. Są to, oczywiście, etykiety tekstowe – czasami mają charakter deskryptywny (jak prezentowana już *Woman Yelling at a Cat* – kobieta krzycząca na kota), czasami są związane z charakterystycznym elementem składowym (np. *You Guys Are Getting*

⁶⁰SJP PWN, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/kreatywno%C5%9B%C4%87.html>, dostęp: 18.05.2022 r.

⁶¹K. Jaśkiewicz, *Kreatywność, rozwój inteligencji emocjonalnej*, s. 11, dostęp: 18.05.2022 r. www.am.szczecin.pl/themes/user/site/am/assets/img/pages/Skrypt_Kreatywnosc_rozwoj_inteligencji_emocjonalnej.pdf.

Paid? – charakterystyczny fragment cytatu), a czasami nawet mają charakter nazwy własnej (np. *Piesel*).

Na poziomie semantycznym rozwiązują się także niektóre nawiązania wymagające referencji do świata zewnętrznego. Formą intertekstualności będzie zatem znajomość pewnych kontekstów. Przygotowany czytelnik, zaznajomiony z kontekstem, będzie w stanie powiązać wygenerowaną interpretację semantyczną ze znanymi sobie faktami ze świata rzeczywistego (np. poglądami politycznymi, elementami biografii, pełnioną funkcją itp.).



Okazuje się jednak, że niedostrzeżenie nawiązania tekstowego jest często mniej szkodliwe dla interpretacji, niż nierozpoznanie nawiązania wizualnego. Mem zostaje wówczas pozbawiony pewnych znaczeń, jednak ogólny sens pozostaje najczęściej uchwytne⁶². W przypadku niedostrzeżenia gry z konwencją schematu innego memu (lub nieświadomości znaczeń niesionych przez wprowadzone elementy), ogólny odbiór może okazać się niemożliwy.

Niektórzy autorzy twierdzą nawet, że „w wypadku memu internetowego gra intertekstualna jest bardziej skomplikowana niż w wypadku tradycyjnych tekstów

⁶²E. Winiecka, *Poetyka i e-literatura*, „Tematy i Konteksty” 2013, nr 3, s. 225.

literackich [...]”⁶³! Takie twierdzenie wydaje się być uprawnione. W tradycyjnym obiegu literackim da się wskazać pewną ogólną bazę kulturową, której znajomość – powierzchowna lub głębsza – jest właściwa każdemu dobrze przygotowanemu czytelnikowi (pojęcie kanonu jest tu raczej nieuprawnione). W przypadku memów internetowych taka baza nie istnieje (zaś operowanie pojęciem kanonu byłoby absurdalne); ponadto, trendy w uniwersum memetycznym pojawiają się i znikają w błyskawicznym tempie – w szczególności nie nadąża za nimi nauka; udaje się je co najwyżej identyfikować i opisywać. Istnieją ponadto memy o charakterze wyrażnie specjalistycznym, nawiązującym w formie lub treści do określonych konwencji gatunkowych, literatury, gier komputerowych lub wiedzy ze specyficznych gałęzi nauk.

⁶³D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Intertekstualność współczesnej komunikacji internetowej. Intertekstualne odwołania wewnątrzgatunkowe w memach*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 2016, nr 32, s. 59.

Rozdział 4. Dział syntaktyczny

4.1. Współwystępowanie komponentu wizualnego i tekstowego jako konieczny warunek istnienia memu. Aktywacja znaczeń

Przeciętny użytkownik Internetu nie ma problemu z odróżnieniem memu internetowego od dowcipu czy zwykłego zdjęcia. Dzieje się tak ze względu na szczególny status memu internetowego: w memie zachodzi współwystępowanie elementów wizualnych i tekstowych. Ta charakterystyka jest utrzymana nawet jeśli jeden z nich jest zredukowany do niezbędnego minimum (np. redukcja komponentu wizualnego do postaci czarnego tła lub redukcja komponentu tekstowego wyłącznie do tytułu memu, jak w przypadku schematów). Możemy zatem tymczasowo uznać tę charakterystykę za formalny wyznacznik memu internetowego – z zastrzeżeniem, że – jak każda inna definicja poszukująca cech dystynktywnych – również ta jest skazana na jednoczesne bycie zbyt szeroką i wąską; tak, jak wcześniej, kognitywnej intuicji odbiorcy pozostawiamy doprecyzowanie jej i dokładne zakreślenie granic gatunkowych.

Dookreślenie zaproponowanej wcześniej kognitywnej definicji memu internetowego ma swoje uzasadnienie. Gatunki bywają, ze względu na swoją charakterystykę, predestynowane do pełnienia określonych funkcji – zwięzłość haiku pozwala odkryć nieoczywiste zależności między wyrazami, fragmentaryczność wiersza różewiczowskiego może oddać niepokój podmiotu lirycznego, a alegoryczność bajki pozwala wyciągać uniwersalne wnioski o kondycji człowieka. Zatem szczególny sposób organizacji wypowiedzi powoduje określone konsekwencje dla odbioru.

Wobec tak zarysowanego kontekstu warto rozważyć funkcję, jaką spełnia jednoczesne istnienie warstwy tekstowej i wizualnej w memach internetowych. Twierdę, że to współwystępowanie przyczynia się do powstawania procesu, który nazwałem wcześniej aktywacją znaczeń. Dotychczas aktywacja znaczeń miała miejsce w wymiarze lokalnym, to znaczy na poziomie pojedynczych semów. Obecnie, aktywacja będzie stosowana w wymiarze globalnym: cały komponent wizualny oddziałuje (z wzajemnością) na komponent tekstowy i w wyniku tego oddziaływania powstaje nowa jakość. W zależności od doboru komponentów i kompetencji odbiorcy, sens, który powstaje „na przecięciu” tych komponentów, może powodować u odbiorcy reakcję osłabioną, ambiwalentną lub wzmocnioną – w stosunku do percepcji tych komponentów osobno.

Dla uproszczenia dalszego zapisu będę używał pojęcia wartościowania. Wartościowanie jest miarą poziomu reakcji odbiorcy na element lub komponent memu. Jeśli moglibyśmy zmierzyć reakcję odbiorcy na daną treść i wyrazić ją na skali -1 do 1, gdzie -1 oznacza reakcję negatywną, 0 – ambiwalentną, a 1 – pozytywną, to taki pomiar wytworzyłby właśnie wartościowanie tej treści. To, czym jest owa reakcja, wynika z celu powstania memu: jeśli celem jest rozbawienie, to reakcją odbiorcy będzie śmiech; w przypadku celu informacyjnego – przyrost wiedzy.

Wydaje się jednak, że proces powstawania nowego znaczenia nie polega na zsumowaniu znaczeń poszczególnych komponentów. Także „wypadkowa” reakcja odbiorcy nie jest po prostu matematycznie rozumianą sumą reakcji cząstkowych; komponent wizualny o wartości 1 połączony z komponentem tekstowym o wartości 1 nie musi wcale wytworzyć nowego sensu o wartości 2, jak wynikałoby z dodawania wartości składowych. Taka sytuacja ma miejsce, gdy np. uzupełnimy zabawny schemat komiksowy zabawnym dialogiem, niepasującym jednak do schematu. Pod względem technicznym, tak wygenerowany mem byłby w zupełności prawidłowy, jednak pozbawiony sensu pod względem interpretacyjnym – zupełnie jak słynne zdanie Chomsky’ego *colorless green ideas sleep furiously* (*bezbarwne zielone idee wściekle śpią*)⁶⁴. Bezsensowność takiego memu wywodzi się z różnych kierunków dążenia poszczególnych komponentów, braku ich spójności zewnątrztekstowej – nie są one powiązane semantycznie. Choć obydwa komponenty są obdarzone znaczeniem, samodzielnie są sensowne (i wywołują zamierzoną reakcję u odbiorcy), to oddziałują na odbiorcę na różnych płaszczyznach. Możemy to sobie wyobrazić jako przeciąganie ciężkiego kamienia przez kilka osób – ich wysiłki będą daremne, jeśli ustawią się po dwóch przeciwnych stronach kamienia i zaczną ciągnąć jednocześnie w obydwie strony (nawet gdy każdy samodzielnie będzie ciągnął z dużą siłą).

Bezsensowność ta jest nie do wykrycia w wyższych działach GNMI, ponieważ zasada się na niskim poziomie relacji semantycznych i syntaktycznych pomiędzy komponentami. Zatem to właśnie dział syntaktyczny musi dysponować odpowiednim narzędziem do badania takich zależności. Takie narzędzie zostało już wprowadzone – jest nim miernik oceny. Dotychczas jednak traktowaliśmy go w sposób bardzo dowolny, używając prostych etykiet jak „humor”. A przecież „poziom” humoru, jakkolwiek by go nie określać, nie jest immanentną właściwością memu internetowego ani żadnej jego składowej!

⁶⁴N. Chomsky, *Syntactic Structures*, Berlin, New York 2002, s. 15.

Potrzebna jest zatem teoria, która pozwoli wyliczyć miernik oceny dla różnych memów. Teoria taka powinna przedstawiać wiarygodny model powstawania oceny zarówno na poziomie lokalnym, jak i globalnym. Musi uwzględniać wielowymiarowość możliwych znaczeń, a także mieć możliwość prostego sparametryzowania jej w tych miejscach, w których będzie to potrzebne. Naturalnie natychmiast nasuwa się parametryzacja ze względu na przeznaczenie (cel powstania) memu, a także ze względu na odbiorcę – to jednak tylko niektóre spośród możliwych parametrów.

4.2. Efekt synergii i interferencja. Konstrukcja miernika oceny

Rozwiązanie całego problemu wymaga rozwiązania trzech podproblemów: 1) niematematycznego charakteru dodawania wartościowań – tzw. nieaddytywność (tj. wartościowanie całości może być mniejsze/większe niż suma wartościowań składowych), 2) różnych możliwych płaszczyzn istnienia znaczeń (tj. braku spójności zewnątrztekstowej) oraz 3) parametryzacji.

Zanim przystąpimy do zaprojektowania miernika oceny spełniającego wymagania funkcjonalne wymienione w poprzednich akapitach, przeanalizujemy dwa pojęcia, które posłużą mi do realizacji tego projektu.

Słownik Języka Polskiego PWN definiuje synergizm jako „współdziałanie różnych czynników, skuteczniejsze niż suma ich oddzielnych działań”⁶⁵. Możemy rozszerzyć tę klasyczną definicję (nazwę ją „in plus”) o synergię „in minus”, która wydaje się intuicyjnie jasna (współdziałanie różnych czynników, mniej skuteczne niż suma ich oddzielnych działań). Efekt synergii jest zatem modelem reakcji, jaka zachodzi pomiędzy dwoma komponentami z tego samego pola semantycznego. Stanowi dobry trop rozwiązania podproblemu 1), jednak nie dotyczy zupełnie rozwiązania podproblemu 2) i 3).

Efekt synergii będzie narzędziem wykorzystywanym w dalszych rozważaniach.

Drugim analizowanym pojęciem jest interferencja⁶⁶. W fizyce oznacza ona nakładanie się na siebie kilku fal (światlnych, dźwiękowych, mechanicznych itd.), w wyniku czego powstaje inna fala o nowej charakterystyce, będącej wypadkową charakterystyk fal składowych. Zjawisko dobrze obrazują fale na morzu czy jeziorze: dwie spotykające się

⁶⁵*SJP PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/synergizm;2576856.html>, dostęp: 21.05.2022 r.

⁶⁶W zasadzie dokonuję tu pewnego uproszczenia; powinniśmy mówić o superpozycji, a nie interferencji. Pojęcie interferencji wydaje się jednak być bardziej zrozumiałe w humanistyce. Siłą rzeczy zakładamy także liniowość układu, którą później będziemy rozbijać.

fale morskie mogą zachować się na wiele różnych sposobów. Może powstać z nich jedna, duża fala, mogą się wzajemnie znieść i zaniknąć, zmienić swój kierunek itp. Zjawiska te są związane z charakterystyką fal – między innymi długością, amplitudą, kierunkiem.

Spróbujmy wyobrazić sobie mem internetowy jako układ takich wzajemnie interferujących fal. Charakterystyką pojedynczej fali może być wartościowanie różnych pól semantycznych funkcjonujących w obrębie elementu reprezentowanego przez tę falę. Jeśli spotkają się dwie fale o wysokim wartościowaniu określonego pola semantycznego, interferując wzmacniają to wartościowanie. W innych przypadkach, wzmocnienie nie nastąpi.

Wartościowanie pól semantycznych to tylko jedna z dostępnych możliwości, niejako najszersza spośród dostępnych. Dla uproszczenia rozważań możemy zejść na niższy poziom abstrakcji i zacząć wartościować elementy i komponenty ze względu na cel powstania. Wówczas wartością fali byłby potencjał komiczny dla memów o charakterze humorystycznym, potencjał informacyjny dla memów informacyjnych itp.

Zastosowanie teorii interferencji fal rozwiązuje zatem podproblem 2) oraz – częściowo – 3).

Do zbioru fal powstałego w wyniku rozkładu memu na elementy możemy dowolnie dokładać inne fale – na przykład związane z dodatkowymi, przyjętymi parametrami. W charakterze fali „kontrolnej” można wprowadzić na przykład odbiorcę, który wygasi falę o potencjale komicznym w zakresie humoru, którego nie rozumie lub nie akceptuje (np. wypadkowa fala memu o charakterze czarnego humoru spotkałaby się z falą kontrolną odbiorcy⁶⁷, którego nie bawi czarny humor – następuje wygaszenie). Taka propozycja rozwiązuje podproblem 3). Parametryzacja będzie polegała na dodawaniu do układu odpowiednio spreparowanych fal.

Połączenie koncepcji synergii i interferencji rozszerzonej o fale parametryzujące pozwoli nam osiągnąć pełne rozwiązanie. Zamiast prostego dodawania, podczas obliczania wartości interferujących fal wystarczy zastosować efekt synergii.

Otrzymaliśmy zatem gotowy miernik oceny. Był to ostatni brakujący element projektowanej gramatyki narracyjnej memów internetowych.

⁶⁷W tym przypadku: z przeciwfalą.

Zakończenie

Chociaż udało się stworzyć teoretyczny opis projektu GNMI, nie jest to bynajmniej koniec pracy. Głównym celem wszelkich GTG była operacjonalizacja teorii, to znaczy ich empiryczne sprawdzenie przy wykorzystaniu komputera. Oznacza to konieczność przeniesienia wszystkich opisanych teoretycznie reguł do przygotowanego programu komputerowego i eksperymentalne sprawdzenie jakości tworzonych i analizowanych zdań – poprzez porównanie ich ze zdaniami tworzonymi i analizowanymi przez grupę kontrolną.

Cel ten, dodajmy, nie został jak dotąd osiągnięty.

O ile zatem trudniejsza musi być operacjonalizacja GNMI, w której liczba danych do analizy jest znacznie większa, reguły – bardziej złożone, a granice – mniej ostro określone! W trakcie opisywania zasady działania reduktorów pominąłem milczeniem aspekt praktyczny ich działania. Komputer potrzebuje jasnych instrukcji – przygotowanych algorytmów. Jak przygotować algorytmy, listy instrukcji, gdy sami zdajemy się na kognitywną intuicję, której komputer przecież nie posiada?

Pewne nadzieje na tym gruncie budzi zastosowanie sztucznej inteligencji. Już teraz odpowiednio przygotowane programy są zdolne generować zdania na podstawie wcześniej przygotowanych wzorców. Być może wybrane założenia i mechanizmy GNMI będą mogły zostać zastosowane w procesie rozwijania podobnego oprogramowania – dla tworzenia i analizy memów internetowych?

Bibliografia

- J. Apresjan, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki językowe*, przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław 1980.
- M. Bał, *Narratologia. Wprowadzenie do teorii narracji*, red., przeł. E. Kraskowska, E. Rajewska, Kraków 2012.
- A. Baran, *Visual humour on the Internet*, w: *Estonia and Poland: Creativity and Tradition in Cultural Communication*, red. L. Laineste, D. Brzozowska, W. Chłopicki, Tartu 2012.
- S. Blackmore, *Maszyna memowa*, przeł. N. Radomski, Poznań 2002.
- R. Brodie, *Wirus umysłu*, przeł. P. Turski, Łódź 1997.
- I. Burkacka, *Intertekstualność współczesnej komunikacji. Memy a teksty kultury*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 2016, nr 32.
- N. Chomsky, *Syntactic structures*, Berlin, New York 2002.
- N. Chomsky, *The Minimalist Program*, Cambridge, Mass. 1995.
- N. Chomsky, *Zagadnienia teorii składni*, przeł. I. Jakubczak, Wrocław 1982.
- R. Dawkins, *Samolubny gen*, przeł. M. Skoneczny, Warszawa 1996.
- B. Dziemidok, *O komizmie. Od Arystotelesa do dzisiaj*, Gdańsk 2011.
- U. Eco, *Lector in fabula*, przeł. P. Salwa, Warszawa 1994.
- M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 1988.
- M. Gołaszewska, *Śmieszność i komizm*, Wrocław 1987.
- A. Greimas, *Elementy gramatyki narracyjnej*, przeł. Z. Kruszyński, „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 4.
- R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, „Pamiętnik Literacki” 1960, z. 2.
- K. Jaśkiewicz, *Kreatywność, rozwój inteligencji emocjonalnej*,
www.am.szczecin.pl/themes/user/site/am/assets/img/pages/Skrypt_Kreatywnosc_rozw_oj_inteligencji_emocjonalnej.pdf.
- M. Johnson, G. Lakoff, *Metaphors we Live By*, Chicago 2003.
- Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*, Warszawa 1953.
- F. Kovács, *Struktury i prawa językowe*, przeł. M. Sysak-Borońska, Wrocław 1977.
- E. Leach, A. Greimas, *Rytuał i narracja*, przeł. M. Buchowski, A. Grzegorzczak, E. Umińska-Plisenko, Warszawa 1989.

- J. Morreall, *The Comic Vision of Life*, „British Journal of Aesthetics” 2014, nr 54.
- W. Propp, *Morfologia bajki*, przeł. i opracował S. Balbus, „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 4.
- J. Sałaj, A. Śliz, *Memy słowno-obrazowe jako wyraz kreatywności użytkowników Internetu*,
w: *Kreatywność językowa w przestrzeni medialnej*, red. K. Burska, B. Cieśla,
Łódź 2014
- J. Sroka, *#Obrazkowe #memy #internetowe*, Warszawa 2019.
- P. Stalmaszczyk, *Historyczne i metodologiczne uwarunkowania współczesnego
generatywizmu*, „Linguistica Copernicana” 2011, nr 1.
- P. Stockwell, *Poetyka kognitywna: wprowadzenie*, przeł. A. Skucińska, Kraków 2006.
- J. Taylor, *Linguistic categorization*, Oxford, New York 2003.
- J. Trzynadlowski, *Małe formy literackie*, Wrocław 1977.
- E. Winiecka, *Poetyka i e-literatura*, „Tematy i Konteksty” 2013, nr 8.
- D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Intertekstualność współczesnej komunikacji internetowej*.
Intertekstualne odwołania wewnątrzgatunkowe w memach, „Poznańskie Spotkania
Językoznawcze” 2016, nr 32.

Wykaz źródeł schematów i ilustracji

Ilustracja 1: <https://knowyourmeme.com/memes/woman-yelling-at-a-cat>

Ilustracja 4: <https://pixels.com/featured/woman-yelling-at-cat-meme-evie-eddins.html>

Ilustracja 5: <https://joemonster.org/mg/show/254811>

Ilustracja 6: <https://imgur.com/gallery/XLdmnJs>

Ilustracja 7: <https://www.pinterest.com/pin/415597871865353118/>

Ilustracja 9: <https://demotywatory.pl/5136427/Rekordowy-wystep-Polakow-na-24-Letnich-Igrzyskach-Gluchych>

Ilustracja 10: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Internet>

Ilustracja 11: <https://memy.jeja.pl/849337,poczucie-humoru.html>

Ilustracja 12: <https://medium.com/@llamacorn/ones-and-zeros-the-magic-heroes-that-make-the-world-go-round-7386a9a14530>

Schemat 1 oraz 2: <https://files.ifi.uzh.ch/CL/volk/SyntaxVorl/Chomsky.html>

Wszystkie źródła dostępne na dzień 20.06.2022 r.